Rok IV. Nr 319 (1103)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
19
listopada 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wielki sukces włókniarzy!

Przemysł włókienniczy wykonał roczny plan produkcji

według wartości, wyrażającej się sumą około dwóch miliardów złotych

W dniu wczorajszym około godz. 10 rano przemysł włókienniczy wykonał całkowicie swój plan produkcyjny na rok 1948. Ten olbrzymi sukces, nienotowany dotychczas w historii naszego kraju, zawdzięczać należy wspaniałej, bohaterskiej postawie mas włókniarskich, 300-tysięcznej rzeszy tkaczy, majstrów, prządek, wykończarek i robotników, dzięki którym klasa robotnicza mogła dokonać tak poważnego i zasłużonego osiągnięcia.

Wykonanie rocznego planu produkcyjnego na 6 tygodni przed terminem jest również rezultatem wspaniałej, masowej akcji współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowego, podjętego entuzjastycznie w roku bieżącym przez masy włókniarskie.

Wartość wyrobów gotowych, wyprodukowanych w roku bieżącym przez państwowy przemysł włókienniczy, osiągnęła w dniu 18 listopada kwotę jednego miliarda dziewięćset trzydziestu dwóch milionów złotych w cenach z roku 1937.

Co się tyczy poszczególnych branż przemysłu włókienniczego, to najlepsze wyniki do tej pory osiągnęła Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych, która już wczoraj osiągnęła 114,1 proc. planu rocznego. Dalsze miejsca zajęły: Przemysł Włókien Łykowych (109,6 proc.), Roszarnie lnu i Konopi (106 proc.), Przemysł Wełniany (101,8 proc.), Przemysł Jedwabniczo-Galanteryjny (101,6 proc.) i Przemysł Włókien Sztucznych (100,3 proc.).

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracow. Przemysłu Włókienniczego przesłał tow. Bierutowi Bolesławowi depeszę następującej treści:

Obywatelu Prezydencie.

W imieniu 300 tysięcy zorganizowanych włókniarzy meldujemy, że plan państwowy przemysłu włókienniczego na rok 1948 został w dniu 18. XI. 1948 r. o godz. 10 wykonany.

Jednocześnie przyrzekamy Ci Obywatelu Prezydencie, że zbliżający się dzień Zjednoczenia Klasy Robotniczej uczcimy wykonaniem dodatkowych milionów metrów ponad plan.

za Zarząd Główny
Związku Zawodowego Pracowników
Przemysłu Włókienniczego
Przewodniczący:
(—) A. Burski

Generalny Sekretarz
(—) A. Aniołkiewicz

Również generalny Dyrektor CZPWł. — przesłał pod adresem tow. Ministra H. Minca następujący meldunek.

Melduję Obywatelowi Ministrowi wykonanie przez państwowy przemysł włókienniczy w dniu 18 listopada około godz. 10 rano rocznego planu produkcji według wartości wyrażającej się sumą zł. 1.931.941.000.— według cen z r. 1937.

Do końca roku przemysł włókienniczy wykona plan w około 110 proc.

Generalny Dyrektor CZPWł.
(—) W. Wende

Analogicznej treści depesza skierowana została do wiceministra Przemysłu i Handlu ob. inż. H. Golańskiego.

ZNAMIENNA interpelacja we francuskim Parlamencie

PARYŻ. (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wystąpiła deputowana komunistyczna Anna Schell z interpelacją w sprawie:

1) Zamordowania przez policję górnika Jamseka.

2) Represji policyjnych wobec ludności

3) Bezprawnych aresztowań.

Deputowana Schell wystąpiła w obronie pracowników cudzoziemskich. Protestowała ona przeciwko wysiedleniu górników polskich, znanych ze swej pracowitości. W końcu domagała się ona traktowania cudzoziemców zgodnie z prawem, które zabezpiecza im możliwość strajkowania na równi z robotnikami francuskimi.

Dulles zastąpi Marshalla w ONZ

PARYŻ, (PAP). — W najbliższych dniach minister Marshall udaje się do Waszyngtonu na konferencję z prezyd. Trumanem.

W czasie jego pobytu w St. Zjednoczonych, na czele delegacji amerykańskiej w ONZ będzie go zastępował John Foster Dulles.

Wojska żydowskie pozostaną na obszarze Negew

TEL AVIV, (PAP). — Premier rządu państwa Izrael — Dawid Ben-Gurion oświadczył, że wojska żydowskie, znajdujące się na obszarze Negev wycofały się, zgodnie z wezwaniem Rady Bezpieczeństwa na pozycje zajmowane w dniu 14 października.

Z tych stanowisk wojska nie będą wycofane i pozostaną na nich, by bronić państwa Izrael przed ewentualną agresją ze strony Egiptu.

ZBLIŻA SIĘ WYZWOLENIE NANKINU

Armia Ludowa kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa!

NOWY JORK. (PAP). — Walki w rejonie Suczou trwają w dalszym ciągu.

Drogę do Nankinu zagradzają Armii Ludowej jeszcze dwa stosunkowo słabe punkty oporu Czang-Kai-Szeka — miasto Peng i rzeka Yangse.

W samym Nankinie, oraz w Chinach Środkowych nastroje paniczne w dalszym ciągu przybierają na sile.

W wyniku wszystkich sukcesów, pod kontrolą władz ludowych znajduje się obecnie olbrzymie terytorium, zamieszkałe przez 170 milionów ludności.

Straty Czang-Kai-Szeka w ciągu 28 miesięcy wojny obliczane są na około 3,5 miliona żołnierzy, przy czym od chwili rozpoczęcia kampanii mandżurskiej, Kuomintang miał stracić przeszło półmilionową armię, w przeważającej swej części wyszkoloną i wyposażoną w sprzęt wojenny przez Stany Zjednoczone.

Organizacja, która schodzi na manowce

Pismo tow. min. Z. Modzelewskiego do przewodniczącego III Sesji Unesco

WARSZAWA (PAP). Minister Modzelewski wystosował do przewodniczącego trzeciej sesji Unesco pismo następującej treści:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt podać do pańskiej wiadomości, że delegacja polska nie weźmie udziału w pracach trzeciej Konferencji Generalnej Unesco, zwołanej do Beyrutu, ze względów zasadniczych.

Rząd polski uważa za niedopuszczalne zwoływanie Konferencji Generalnej w kraju, prowadzącym wojnę. Wysokie cele Unesco określone są w art. 1 pkt. 1. konstytucji Unesco z dnia 16 listopada 1945 r. „Celem organizacji jest przyczynić się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa przez pogłębienie, za pomocą wychowania, nauki i kultury, współpracy narodów dla zapewnienia ogólnego poszanowania sprawiedliwości, praworządności, oraz praw człowieka i podstawowych swobód, które Karta Narodów Zjednoczonych przyznaje wszystkim bez różnicy rasy, płci, języka, lub religii".

Przez wybranie na miejsce Konferencji Generalnej kraju, który gwałci decyzję ONZ w sprawie Palestyny i którego rząd składa co najmniej dziwaczne zapewnienie wstrzymania działań wojennych tylko do chwili zamknięcia Konferencji Generalnej, Unesco przeciwstawia się własnym podstawowym zasadom.

Stwierdzając z prawdziwym żalem, że Unesco, w którym Rząd polski widział i cenił instrument pracy pokojowej, schodzi, — mimo wielu ostrzeżeń, — z drogi, którą mu wytyczyły Karta Narodów Zjednoczonych, konferencja w San-Francisko, oraz akt końcowy konferencji londyńskiej łącznie z konstytucją Unesco z dnia 16 listopada 1945 r., — Rząd polski zmuszony jest wstrzymać się od wysłania swej delegacji do Beyrutu, na trzecią Konferencję Generalną Unesco.

Proszę przyjąć, panie Prezydencie, wyrazy mego głębokiego szacunku.

Prowokacje studentów-faszystów

RZYM, (PAP). — W czasie manifestacji zorganizowanej na Uniwersytecie w Rzymie, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Studenta, grupa faszystów i chrześcijańskich demokratów uzbrojona w pałki i kastety — usiłowała wedrzeć się do sali i zakłócić uroczysty nastrój zebrania.

Wywiązała się gwałtowna utarczka, w wyniku której faszyści zostali wyrzuceni z sali.

Po usunięciu zamieszania kontynuowano uroczystość.

M. in. przemawiał b. ambasador włoski w Warszawie **Donini** i student polski **Soja**.

Anglosasi chcą zmusić Francuzów do udziału w odbudowie Niemiec.

Pomoc całego świata dla walczącego proletariatu Francji

PARYŻ (PAP). W szeregu kopalń notuje się dalsze usztywnienie postawy strajkujących. Wzrasta liczba górników porzucających pracę na znak protestu przeciwko represjom policji.

W całym kraju fakty świadczą o zdecydowanej woli francuskich mas pracujących wywalczenia sobie lepszych warunków życia.

Komunikat CGT

Komisja administracyjna CGT oraz sekretarze związków zawodowych wyrażają gorące podziękowanie górnikom, oraz organizacjom związkowym Czechosłowacji, Polski, Rumunii, ZSRR, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Holandii, Bułgarii, Węgier, Urugwaju, Włoch, Triestu, Szwajcarii, Hiszpanii Republikańskiej, Kanady, Jugosławii, niemieckim związkom zawodowym stref zachodnich i wschodniej, oraz krajów zamorskich — ZA POWAŻNĄ POMOC OKAZYWANĄ STRAJKUJĄCYM, KTÓRYCH RZĄD FRANCUSKI USIŁUJE ZWYCIĘŻYĆ WYGŁODZENIEM.

WIECE protestacyjne b. więźniów politycznych

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zwołuje wiece protestacyjne pod hasłem: **„Domagamy się zwalnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecjii działaczy demokratycznych".**

Wiece odbędą się:

w sobotę, dn. 20 listopada o godz. 18.30 —

w Zgierzu — ref. tow. St. Duniak,

w niedzielę, dn. 21 listopada — 10.30, w Łodzi (sala CRDK, ul. Piotrkowska nr 243) — ref. tow. W. Stawiński.

w Radomsku — ref. tow. Rzeźnicki,

w Tomaszowie Mazow. — ref. tow. Zieliński,

w Piotrkowie — ref. tow. Jaroszewski,

w Pabianicach — ref. tow. Szaniawski.

Związek byłych więźniów serdecznie zaprasza całe społeczeństwo do masowego wzięcia udziału w manifestacji na cześć Bojowników o Socjalizm.

Sukces PZPB Nr 3

Plan roczny wykonany

Wypełnione zadanie przedkongresowe

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 3, które pierwsze w Łodzi podjęły wezwanie kopalni Zabrze-Wschód zobowiązując się do przedterminowego wykonania planu rocznego, w dniu wczorajszym postawione sobie zadanie wypełniły.

O godzinie 7 rano PZPB Nr. 3 wykonały roczny plan produkcyjny tkalni w ilości 21.233.700 metrów tkanin. Ostatni metr produkcji, przewidzianej tegorocznym planem, zszedł z warsztatu tow. Szumskiej, przodownicy tych zakładów. Od tej chwili tkalnie całego kombinatu PZPB Nr. 3 produkują już nadwyżkę, którą zobowiązały się dać w wysokości 1 miliona metrów tkanin na dzień Kongresu Zjednoczeniowego, a 2,5 miliona metrów do końca bieżącego roku.

Należy pamiętać, że z innych działów PZPB Nr. 3 przędzalnia odpadkowa wykonała roczny plan produkcyjny już w dniu 20 października, a wykończalnia w dniu 6 listopada.

Obszerne sprawozdanie z wczorajszych uroczystości w PZPB Nr. 3 zamieszczamy na str. 3.

49 POSIEDZENIE SEJMU USTAWODAWCZEGO RP

Zatwierdzenie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a ZSRR o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej

WARSZAWA, (PAP). — 49 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 listopada r.b. otworzył Marszałek Kowalski, proponując uzupełnienie porządku dziennego **zezwoleniem na pociągnięcie pos. Jana Kulisiewicza do odpowiedzialności karnej.**

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do zmiany składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu. Zmiany zaproponowane przez Marszałka Sejmu, na zasadzie regulaminu Sejmu Ustawodawczego, zostały przez Izbę zaakceptowane.

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko - radzieckiej granicy państwowej — złożył **pos. Kuroczko (PPR).**

Sprawozdawca podkreślił, że istotnym źródłem referowanego projektu ustawy jest historyczny układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. Pos. Kuroczko uwypuklił znaczenie zacieśniających się coraz bardziej wzajemnych stosunków między pierwszym na świecie krajem socjalizmu ZSRR a Polską, która znajduje się na drodze do socjalizmu.

Referowana umowa jest aktem końcowym, zamykającym wszelkie prace, związane z delimitacją granicy.

W dniu 8 lipca 1948 r. przedstawiciele obu stron podpisali tę umowę, która wejdzie w życie w chwili jej ratyfikacji.

Umowa precyzuje pojęcie granicy, określa ogólne zasady przebiegu linii granicznej, ponadto zobowiązuje obie strony do utrzymania znaków granicznych i linii granicy w stanie wymaganym przez przepisy w umowie.

Wszystkie przejawy życia na granicy, a więc: sprawy użytkowania wód granicznych, szos, ruch kolejowy, spławy materiałów drzewnych itd. są w sposób zasadniczy uregulowane.

Projekt ustawy został przez Sejm, przy oklaskach całej Izby, w drugim, a następnie w trzecim czytaniu — jednomyślnie uchwalony.

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów złożył również poseł Kuroczko.

Sprawozdawca podkreślił, że od chwili wytyczenia linii granicy do chwili obecnej, nasze stosunki na granicy państwowej układają się jak najlepiej i nie zaistniał ani jeden wypadek mogący być podciągnięty pod miano incydentu, lub konfliktu.

Jesteśmy pewni — mówił poseł Kuroczko — że stan ten istnieć będzie nadal i, że konwencja ta będzie w zasadzie jedynie aktem formalnym, do którego postanowień nie będzie potrzeby odwoływać się, wobec coraz bardziej zacieśniających się więzów przyjaźni między Polską a ZSRR.

Ustawa została przez Sejm w drugim, a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwalona.

Następnie Sejm zatwierdził:

Rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r., ustawę o zmianie organizacji i zakresie działania urzędów likwidacyjnych, o zasiłkach dla niektórych kategorii funkcjonariuszów skarbowych, o przejściu na własność państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych **(referował min. Podedworny), o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi,** o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej oraz kilkanaście innych rządowych projektów ustawy.

Po przerwie obiadowej przewodniczy **wicemarszałek Barcikowski,** który udziela głosu **pos. Pradze (PPS)** w celu złożenia sprawozdania komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy **o ratyfikowaniu konwencji generalnej polsko - francuskiej** o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu, wraz z układami dodatkowymi i protokółem ogólnym dnia 9 czerwca 1948 r.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, pierwszy zabrał głos **pos. Nieszporek (PPR),** przewodniczący zw. górników, deklarując w imieniu swego klubu poparcie dla ustawy.

Werbowano polskich górników do kopalń francuskich, powiedział m. in. pos. Nieszporek i wyobrażano sobie, że wynędzniały polski górnik da się użyć, jako narzędzie przeciwko górnikowi francuskiemu.

Wspólna praca i walka zacieśniły jednak nierozerwalne więzy w solidarności między robotnikami francuskimi i polskimi.

„Jestem dumny — oświadcza podniesionym głosem pos. Nieszporek wśród oklasków całej Izby — **jestem dumny, jako górnik, jako reprezentant klasy robotniczej i jako Polak, że robotnik polski nie daje się użyć, jako narzędzie w rękach p. Mocha przeciwko górnikowi francuskiemu".**

Pos. Ćwik (PPS) stwierdza, że związek parlamentarny polskich socjalistów ocenia pozytywnie konwencję generalną między Polską a Francją o zabezpieczeniu społecznym i będzie głosować za jej ratyfikacją.

Mówca uważa jednak za konieczne podkreślić, że rzeczywista wartość tej konwencji zależna będzie od sposobu jej realizacji.

W okresie międzywojennym górnik polski nie korzystał z opieki reakcyjnych władz polskich i zdany był na wyzysk francuskich baronów węglowych.

W czasie wojny górnik polski nie szczędził swoich sił w walce z hitlerowskimi Niemcami.

Po oswobodzeniu Francji stanął w pierwszych szeregach walki o odbudowę kraju, obok robotnika francuskiego.

Polski świat pracy — **kończy poseł Ćwik** — domaga się sprawiedliwości i równości wobec prawa dla ludzi, którzy odbudowują cudzą ojczyznę tak, jak własną.

Równocześnie należy podkreślić, że w kraju jest dość pracy i gotowi jesteśmy przyjąć polskiego górnika z otwartymi rękoma (oklaski).

Następnie, po zatwierdzeniu przez Izbę całego szeregu dekretów — zabrał głos wicemarszałek Barcikowski, który powiadomił posłów, iż wpłynął wniosek naczelnego Prokuratora Wojskowego **o zezwolenie na pociągnięcie pos. Włodzimierza Lechowicza do odpowiedzialności karnej** na podstawie art. 11 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., w związku z art. 21 konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

Wniosek został odesłany do komisji prawniczej i regulaminowej Sejmu.

Prognoza pogody

Rano miejscami mglisto, zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich. W ciągu dnia zachmurzenie naogół duże z możliwością niewielkich opadów. Maksymalna temperatura dniem od plus 5 stopni do plus 10. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

W dniu dzisiejszym obszar Polski znajdować się będzie pod wpływem powietrza zwrotnikowo-morskiego.

ŁÓDŹ REALIZUJE

nowe formy współzawodnictwa pracy

W łódzkich fabrykach włókienniczych rozpoczęto wczoraj po raz pierwszy realizację nowych form współzawodnictwa pracy, współzawodnictwa zespołowego.

Na formy te przeszły obsługi ośmiu nowoutworzonych zespołów, kierowane **przez czołowych przodowników pracy.**

Na jednej z największych sal **fabrycznych Polski w Nowej Tkalni PZPB nr 1, w której ustawionych jest 1700 krosien** — stanęły do wyścigu pracy następujące brygady:

Zespół ośmioosobowy pod kierunkiem przodownicy Marii Dolacińskiej, która osiągnęła 140 procent na „czwórkach".

Zespół pięcioosobowy pod kierunkiem przodownicy Anny Popławskiej (130 proc. normy na „szóstkach").

Zespół ośmioosobowy Marii Pyziakowej (185 proc. normy na „dwunastce").

Zespół siedmioosobowy Heleny Szymoniakowej (140 proc. normy).

Zespół sześcioosobowy Genowefy Szymkiewicz (135 proc. normy).

Zespół ośmioosobowy Głogowskiej Zofii (150 proc. normy).

Zespół siedmioosobowy Ireny Szczęśniak (105 proc. normy na szerokich krosnach) —

i zespół pięcioosobowy Marii Podkulińskiej (130 proc. normy na „szóstkach").

Inicjatorką i instruktorką nowej akcji na terenie PZPB nr 1 jest znana tkaczka wielowarsztatowa — rekordzistka pracy — **Maria Pyziakowa.** Jej też zasługą jest wciągnięcie do współzawodnictwa *dwóch majstrów salowych — Stefana Ludnickiego i Pawła Ekerta.* Każdy z nich ma za sobą około 50-letni staż pracy we włókiennictwie.

Aktorzy polscy przed Sądem

za udział w hitlerowskim filmie „Heimkehr"

Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy aktorów, którzy grali w polakożerczym filmie hitlerowskim pt. „Heimkehr". Rozprawie przewodniczy sędzia Osmólski, oskarża prok. Witkowski, bronią adwokaci: Nowogrodzki, Szymborski, Węgliński i Krasnodębski. W rozprawie biorą również udział biegli — Dobiesław Damięcki i Jerzy Toeplitz.

Głównym oskarżonym, który sądzony jest zaocznie, jest Bogusław Samborski. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadają: Michał Pluciński, Juliusz Łuszczewski, Stefan Golczewski, oraz Wanda Nissenson-Szczepańska.

Józef Kondrat, który odpowiadać ma z wolnej stopy, nie stawił się na rozprawę z powodu choroby. Wobec czego sprawa jego na wniosek prokuratora została wyłączona.

Aktorom zarzuca się, iż działając na szkodę państwa i narodu polskiego wzięli udział w propagandowym filmie hitlerowskim, mającym na celu zohydzenie narodu polskiego i usprawiedliwienie wobec społeczeństwa niemieckiego okrutnego postępowania hitlerowców w Polsce.

Przygotowania do Kongresu

Nowy etap — Powszechne zainteresowanie — Nasi kandydaci

W całym kraju rozpoczęły się konferencje powiatowe, które mają za główne zadanie wybór delegatów na Kongres. Kampania wyborcza na Kongres ma ogromne znaczenie polityczne. Winna ona bowiem doprowadzić do maksymalnego ożywienia politycznego organizacji partyjnych.

Wszystkie koła partyjne, szeregowi członkowie dokonają jeszcze raz analizy okresu wewnętrznego rozbicia w szeregach klasy robotniczej i podsumują dorobek jednolitego frontu oraz wyniki akcji ideologiczno-politycznej, przeprowadzonej w ciągu ostatnich miesięcy przez obie partie.

Wszystkie ogniwa i instancje partyjne pogłębią zrozumienie roli Zjednoczonej Partii, partii nowego typu, partii bojowej, stanowiącej przodujący oddział klasy robotniczej, partii dostatecznie doświadczonej, dostatecznie silnej i zdecydowanej poprowadzić naród do socjalizmu. W kampanii wyborczej delegatów na Kongres Zjednoczeniowy winno utrwalić się przekonanie, że połączenie PPS-u i PPR-u oznacza nie tylko likwidację wewnętrznego rozbicia klasy robotniczej i osiągnięcie jedności, ale jest równoznaczne z osiągnięciem przez klasę robotniczą wyższego poziomu rozwoju organizacyjnego i ideologicznego.

Wszystkie ogniwa partyjne, szeregowi członkowie bardziej jeszcze wyostrzą swą rewolucyjną czujność klasową i uświadomią sobie niezbędność zaostrzenia walki klasowej przeciwko siłom wstecznym. Konieczność usuwania ze swoich szeregów prawicowców i nosicieli odchyleń nacjonalistycznych, niezbędność przezwyciężenia błędów i nieustannej konfrontacji teorii z praktyką, słów z czynami, stałego sprawdzania słuszności rewolucyjnej linii Partii.

W kampanii wyborczej szeregowi członkowie, partii i ich kierownicy sumując doświadczenia minionego okresu, jeszcze mocniej utrwalą w swej świadomości i przyswoją sobie leninowską zasadę, że siła partii leży w jej łączności z masami. Utrwalać łączność z masami, wyrażać najtrafniej dążenia mas, wskazywać prawidłową perspektywę masom i zarazem uczyć się od mas — oto właściwa droga rozwoju Zjednoczonej Partii.

Przez zjednoczenie obu partii klasa robotnicza osiąga warunki dla zmocnienia swej siły, zjednoczenie otwiera nowy etap walki o realizację socjalizmu.

W kampanii wyborczej koła partyjne, szeregowi członkowie przyswajając sobie nowe zadania dalszej przebudowy ustroju Polski i przezwyciężenia kapitalistycznych elementów w mieście i na wsi, winny uświadomić sobie znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego i utrwalić w praktyce wszystkie formy tego sojuszu.

Kampania wyborcza na Kongres Zjednoczeniowy nie tylko dotyczy członków obu partii. Apel górników kopalni Zabrze - Wschód i śladem jego rozlewająca się szeroką falą akcja uczczenia Kongresu nowymi sukcesami produkcyjnymi całego świata pracy, mówi o powszechności zainteresowania Kongresem Zjednoczeniowym w szerokich masach bezpartyjnych.

Klasa robotnicza najlepiej i najkonsekwentniej wyraża interesy całego narodu. Klasa robotnicza jest jedyną, która jest w stanie zbudować ustrój wolny od ucisku społecznego i narodowego, która może zbudować gospodarkę planową i która może zorganizować prawdziwe międzynarodowe braterstwo ludu. Kampania kongresowa winna jeszcze bardziej, nie tylko w świadomości członków Zjednoczonej Partii, ale najszerszych mas narodu, utrwalać tę prawdę, wzmacniać to przekonanie.

W kampanii wyborczej delegatów na Kongres, bardziej jeszcze niż kiedykolwiek, utrwalać winniśmy zrozumienie idei internacjonalizmu, związku naszego z demokracjami ludowymi, a przede wszystkim wspólnoty ideowej i politycznej z ZSRR. Dla każdego delegata na Kongres przykładem i wzorem będzie Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia — Bolszewików. Z jej doświadczeń czerpiemy naukę, jak należy kierować walką klasy robotniczej, jak należy prowadzić naród do realizacji socjalizmu. WKP(b), partia, która utrwaliła swą przodującą i kierowniczą rolę w międzynarodowym ruchu robotniczym — wskazuje drogę Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

W kampanii wyborczej, na konferencjach powiatowych i miejskich wybierać mamy delegatów, którzy podejmą historyczną decyzję połączenia. Kogo będą konferencje te wybierać na Kongres?

Na Kongres Zjednoczeniowy polskiej klasy robotniczej będziemy wybierać ludzi najlepszych, właśnie takich, którzy zdali egzamin dojrzałości politycznej i wytrwałości klasowej. Będziemy wybierać ludzi, którzy będą w stanie najlepiej reprezentować ideę jedności klasy robotniczej.

Będziemy wybierać najbardziej świadomych z masy partyjnej. Tych właśnie, którzy przyswoili sobie naukę marksizmu - leninizmu, którzy umieją stosować tę taktykę w praktyce, tych, którzy nie tylko nie ulegają wahaniom i odchyleniom, ale umieli na swoim terenie przeprowadzić zdecydowaną walkę z wahaniami i odchyleniami.

Będziemy wybierać na Kongres tych towarzyszy, którzy najlepiej wyrażają i przenosić będą do Zjednoczonej Partii bojowe tradycje lewicowego nurtu Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy w praktyce jednolitego frontu byli jego orędownikami, którzy umieli oświetlać drogę innym, umieli uczyć i pomagać swoim współtowarzyszom.

Będziemy wybierać tych towarzyszy, którzy będąc przodownikami pracy w swoim warsztacie pracy, najlepiej wyrażali dążenia klasy robotniczej. Towarzyszy, którzy posiedli już socjalistyczny stosunek do pracy, którzy w żywej pracy, w walce z trudnościami w warsztacie pracy, walczyli o większe normy pracy. Wybierać winniśmy tych ludzi, którzy rozumieją, że „socjalizm oznacza wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarczy... że socjalizm może zwyciężyć jedynie na podstawie wysokiej wydajności pracy".

Będziemy wybierać najlepszych spośród klasy robotniczej, najlepszych pośród biedoty chłopskiej, najlepszych spośród inteligencji pracującej.

Obok przodownika pracy, górnika, włókniarki, kolejarza, hutnika, nauczyciela, technika — staną ludzie nauki, sztuki, literatury; staną reprezentanci wszystkich odcinków życia gospodarczego i społecznego, wszystko to — co twórcze, dynamiczne, co kształtuje drogi rozwojowe klasy robotniczej i narodu polskiego.

Kongres Zjednoczeniowy polskiej klasy robotniczej będzie Kongresem najlepszych ludzi, nieugiętych bojowników o socjalizm, będzie Kongresem reprezentującym najwspanialsze idee, najszlachetniejsze pragnienia i najkonsekwentniejsze dążenia. Będzie on Kongresem jedności, woli i czynów, Kongresem pogromców kapitalizmu i wstecznictwa, budowniczych socjalizmu

Tadeusz ĆWIK

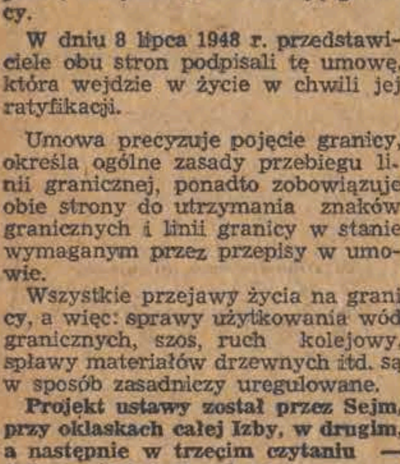

Aforyzmy chińskie

(wg. Remigiusza Kwiatkowskiego)

Wielki generał Czang-Kai-Szek
na żołdzie był Yankesów...
I rok za rokiem w cuglach biegł
Wielki generał Czang-Kai-Szek...

Aż nagle cały bieg się wściekł
I fiasko z interesu...
Wielki generał Czang-Kai-Szek
na żołdzie był Yankesów...

W. BOR.

Czerwone kwiaty na bieli płótna

Ostatni metr rocznego planu

wykonała o świcie załoga PZPB Nr 3

Idziemy szerokim gankiem między trzaskającymi krosnami „ósemek" PZPB Nr. 3. Z górnych okien tkalni spływa na biel płócien i osnowy fioletowy brzask listopadowego poranka. Jest bowiem dopiero godzina 7 rano i światło dnia nie posiada jeszcze wystarczającej energii, by pochylonym nad warsztatami tkaczom oświetlić wąziutką dróżkę czółenka. Spoglądamy po ustawionych równymi rzędami krosnach i po ludziach uśmiechniętych, dziwnie zachowujących się dziś na sali. Stara tkaczka, pamiętająca zapewne inne czasy, w których nie pojawiały się na bieli warsztatów czerwone pęki prześlicznych gwóździków tak, jak w tej właśnie chwili, ściska wzruszoną do łez, młodziutką dziewczynę, swą najbliższą towarzyszkę pracy.

Zdążamy w kierunku jej wzroku. W grupie robotników, w otoczeniu władz fabrycznych i związkowych stoi z wiązanką czerwonych kwiatów szczupła kobieta w granatowym, roboczym fartuchu. To tkaczka, przodownica pracy, tow. Maria Szumska, której to właśnie przypadł w dniu dzisiejszym zaszczyt wyprodukowania ostatniego metra tkaniny tegorocznego planu. Stoi uśmiechnięta i szczęśliwa między trzaskającymi aparatami reporterów, wśród zadowolonych koleżanek i kolegów, podczas, gdy kamera filmowa notuje każde drgnienie jej twarzy, a mikrofony każde wypowiedziane słowo.

1 MILION METRÓW NA DZIEŃ ZJEDNOCZENIA

„Nie mam dużo czasu na rozmowy, bo tempa pracy nie możemy zwalniać. Obiecaliśmy przecież wyprodukować 1 milion metrów tkanin ponad plan i zobowiązanie swoje musimy dotrzymać" — oświadcza nam tow. Szumska i zaraz pochyla się nad krosnem. Przed chwilą zdjęto stąd 50 metrową sztukę płótna, którego ostatni metr zakończył tegoroczny plan produkcyjny. W tej chwili więc każdy ruch czółenka, każde uderzenie bidła, każdy ruch setek rąk robotniczych — to nowe osiągnięcia, nowe tysiące metrów z których powstanie ów zapowiedziany na dzień 8 grudnia milion!

10 - KROTNA REKORDZISTKA

Tow. Maria Szumska jest tkaczką z zamiłowania. — **„Nie wyobrażam sobie życia bez warsztatu" — mówi i ci wszyscy, którzy ją znają, wiedzą, że nie ma w tym przesady. Od 22 lat bowiem, od wczesnej młodości swoje równiutkie i czyste tkaniny i ciągu tego** czasu ani razu nie opuściła pracy z własnej winy. Wyrabia stale 182 proc. normy i w 12-stu etapach współzawodnictwa indywidualnego uzyskała 10 razy nagrody. Ona też pierwsza zainicjowała współzawodnictwo zespołowe na terenie PZPB Nr. 3 organizując 6 zespołów, które od kilku dni przystąpiły już do współzawodnictwa.

Obok niej dzielnie pracują znane przodownice tkalni: Sznycer B., Deka Maria i Mamrot Henryka. Ale na tych nazwiskach nie kończy się szereg najlepszych i najwydajniejszych tkaczy.

2 I PÓŁ MILIONA METRÓW DO KOŃCA ROKU

Na zakończenie tej niecodziennej uroczystości w PZPB Nr. 3 wstępujemy do kantorku przy tkalni. Tutaj przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski kładzie swój podpis pod meldunkiem załogi robotniczej do zwierzchnich władz przemysłowych. Czytamy treściwe i dumne zdania:

„Plan roczny produkcyjny w ilości 21.233.700 metrów wykonaliśmy dzisiaj, tj. dnia 18 listopada 1948 roku o godzinie 7 rano. Wezwanie rzucone przez załogę kopalni Zabrze-Wschód podjęliśmy pierwsi w Przemyśle Włókienniczym i na Walnym zebraniu załogi w dniu 27. 10. b.r. zobowiązaliśmy się do wykonania planu rocznego do dnia 20. 11. 1948 r.

Przedterminowe wykonanie planu jest dowodem wzrastającego uświadomienia politycznego załogi, wzmożonej wydajności i dobrze pojętej dyscypliny pracy, a także solidarnej i harmonijnej współpracy Rady Zakładowej, Dyrekcji i Kół Partyjnych.

Składając to oświadczenie wyrażamy jednocześnie naszą niezłomną wolę trwania w tym twórczym wysiłku, w wyniku którego damy Państwu do końca bieżącego roku dodatkowo DWA I PÓŁ MILIONA METRÓW TKANIN".

Pich.

WYTĘŻONĄ PRACĄ

uczczą fabryki i instytucje Kongres Zjednoczeniowy

Dzień Kongresu Zjednoczeniowego zbliża się milowymi krokami i robotnicy fabryk łódzkich zdając sobie sprawę, że czasu nie wiele pozostało, robią wszystko co w ich mocy, by godnie spotkać historyczny dzień klasy robotniczej.

Dzisiejszy laureat — **P. Z. P. B. Nr 3** wykonały 15 listopada plan w tkalni w 116 proc., a w przędzalni średnioprzędnej w 103 proc.

PZPB Nr 7 „ciągną" nadal równomiernie i znowu wykonały plan w tkalni w 115 proc., a w przędzalni w 108 proc.

PZPB Nr 16 zeszły tym razem poniżej swej przeciętnej, wykonując 15 listopada plan dzienny w 120 proc.

PZPB Nr 2 znowu wykazały lekką nadwyżkę w tkalni (102 proc.) i w przędzalni odpadkowej (102 proc.). Przędzalnia średnioprzędna planu jednak nie wykonała.

PZPB w Pabianicach miały znowu jeden ze swoich „dobrych" dni, gdyż tkalnia wykonała swe zadanie w 151 proc. Również przędzalnie wykonały swe plany z nadwyżką (przędzalnia cienkoprzędna w 128 proc., średnioprzędna w 103 proc., a odpadkowa w 113 proc.).

PZPB w Zgierzu po raz pierwszy od dłuższego czasu doznały lekkiego niepowodzenia wykonując plan tylko w 99 proc. Sądzimy jednakże, że w ciągu następnych dni niewielki ten niedobór zostanie wyrównany z nawiązką.

W dniu 16 bm. robotnicy i pracownicy Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska postanowili uczcić zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy zdwojeniem wysiłków w pracy codziennej.

Znaczna poprawa

w zaopatrzeniu w mydło

Wbrew panikarskim zapowiedziom spekulantów na półkach sklepowych jest dość mydła do prania i takiegoż proszku.

Przemysł chemiczny rokuje na rok przyszły najbardziej pomyślne horoskopy. W r. 1949 będziemy mieli około **34 ton mydła**, a proszku do prania — 24 tysiące ton. Wystarczy zupełnie na zaspokojenie zapotrzebowania rynku krajowego, przy czym norma na głowę mieszkańca osiągnie już poziom przedwojenny.

KONKURS

Związku Literarów

Z OKAZJI ZJEDNOCZENIA PARTII

Związek Zawodowy Literatów Polskich i Oddział w Łodzi ogłosił konkurs na:

utwór poetycki dowolnego rozmiaru o treści społeczno-rewolucyjnej. Termin Konkursu upływa z dniem 1 grudnia 1948 r.

Utwory konkursowe, zaopatrzone godłem, nadsyłać należy na adres ZZLP — Łódź, ul. Bandurskiego 8/8. Do nadesłanej pracy należy załączyć zamkniętą kopertę zawierającą nazwisko, adres i godło autora.

ZZLP wyznaczył dwie nagrody: I — w wysokości 30 tys., II — w wys. 20 tys. zł. Skład jury zostanie ogłoszony.

Młodzież wspina się na wyżyny

Rosną kadry oświatowców i społeczników

Związek Młodzieży Polskiej prowadzi obecnie w całym kraju na szeroką skalę **zakrojone szkolenie oświatowo - społeczne przyszłych aktywistów ZMP.**

W Łodzi, Poznaniu, Koszęcinie (woj. śląsko-dąbrowskie), Krakowie i **Turczynku (woj. warszawskie) czynne są szkoły organizacyjne, do których uczęszcza 500 najbardziej aktywnych ZMP-owców z całej Polski.**

W szkołach kształcą się ZMP-owcy na przeszłych gminnych pracowników we wszystkich dziedzinach pracy młodzieżowej. Nauka trwać będzie 4 miesiące.

Dla wyszkolenia przewodników i członków zarządów kół Związku Młodzieży Polskiej prowadzone są od 3 listopada b.r. w 18 ośrodkach w całym kraju tzw. wczasokursy, **trwające po 14 dni każdy.**

We wczasokursach bierze udział 11 tys. młodych robotników, biednych chłopów i rzemieślników najemnych. W liczbie tej znajduje się 70% młodzieży wiejskiej oraz 30% miejskiej. **Wczasokursy trwać będą do 25 marca roku przyszłego.**

Pustynia Błędowska

uzyskała magistralę piaskową

Na dzień 1 października zrobione zostały zestawienia robót, wykonanych przez poszczególne grupy Junaków. Na ogół rezultaty ich pracy śnia rb. są bardzo dodatnie. w okresie od 1 maja do końca wrześ-

Brygada, złożona z 4.500 junaków, przeprowadziły roboty przy magistrali piaskowej na terenach tzw. Pustyni Błędowskiej. Inne brygady były zatrudnione przy budowie osiedla górniczego, złożonego z 500 domków fińskich. Wiele innych robót pomocniczych przy wykopach, porządkowaniu terenów, rozbiórce murów, przeprowadzaniu bocznic kolejowych itp. wykonanych zostało przez brygady „Służby Polsce" dokładnie i z wielką starannością, przyniosą duże korzyści dalszemu rozwojowi **gospodarczemu w Polsce** Ludowej pod każdym względem. (w)

„TRIUMFY"

na pierwszym miejscu

Coraz więcej produkuje się i coraz większym powodzeniem cieszą się popularne „Triumfy". Produkcja „Triumfów" zajmuje przeszło 90% ogólnej produkcji naszego Monopolu. Na drugim miejscu stoi „Nysa" — mniej niż 1,5%, na trzecim — „Hel", nieco więcej niż 1% produkcji, na dalszych miejscach „Zefiry", „Popularne" i „Śnieżki".

Kino WŁÓKNIARZ

DZIŚ PREMIERA!

FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ

WIELKIE NADZIEJE

W rolach głównych:

JOHN MILW — VALERIA HOBSON.

Reżyseria: DAVID LEAN.

(423)

Nowy rząd grecki

w starym składzie

RZYM, (PAP). — Rząd Sofulisa stanie przed Parlamentem w sobotę, premier postawi wniosek odroczenia Sesji Parlamentu o 2 miesiące.

Wniosek ten ma zastąpić wniosek o votum zaufania.

Na ogólną liczbę 354 posłów, Sofulis może liczyć na poparcie 132 populistów i około 30 liberałów.

Poza tym Sofulis liczy na 19 posłów należących do różnych grup prawicowych.

W ten sposób nowy Rząd rozporządzał by w Parlamencie 181 głosami, przeciwko 173 głosom opozycji.

„WOLNOŚĆ" kino „TĘCZA"

DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji amerykańskiej

w/g powieści WIKTORA HUGO

„DZWONNIK Z NOTRE-DAME"

W rolach głównych:

Charles Laughton — Cedric Maureen Ohara. — Reżyseria: Wiliam Dieterle.

(422)

PIWO — to płynny chleb

(404)

Poznajemy statut

Zjednoczonej Partii

Normy organizacyjne ustalone w projekcie statutu Zjednoczonej Partii, w pełni pokrywają się z zasadami polityczno - ideologicznymi przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Nie można bowiem oddzielać leninowskiej organizacji przodującego oddziału klasy robotniczej od podstaw ideologicznych marksizmu - leninizmu, na bazie których budowana jest Zjednoczona Partia.

Na wstępie do statutu czytamy — „Zjednoczona Partia jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującej siły narodu polskiego". Partia ta kieruje się w swojej działalności zasadami marksizmu - leninizmu, jest wyrazicielką interesów ludu pracującego miast i wsi i będąc najwyższą formą organizacyjną klasy robotniczej, prowadzi ją na grunicie sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce do zbudowania ustroju socjalistycznego. Dlatego też Zjednoczona Partia opiera całą swoją strukturę organizacyjną na podstawach marksizmu - leninizmu, odrzucając raz na zawsze rozkładowe formy reformizmu, oportunizmu i nacjonalizmu, które zawsze były narzędziem ucisku i wyzysku mas pracujących w rękach klasy kapitalistycznej.

Przepisy statutowe nowej Partii uwzględniają najlepsze tradycje bojowników narodu polskiego o wolność i postęp społeczny, uwzględniają rewolucyjne tradycje „Proletariatu", SDKP i L, KPP oraz lewicowego nurtu PPS, RPPS i na najlepszym dorobku ideologicznym PPR oraz odrodzonej PPS.

Projekt statutu czerpie również nauki z bojowych doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza z doświadczeń WKP (b) — partii Lenina i Stalina, czołowego oddziału światowego ruchu robotniczego, organizatora i kierownika zwycięskiej Rewolucji i budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Zgodnie z projektem, Zjednoczona Partia ma być partią nowego typu, partią prowadzącą w walce o obalenie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu. Dlatego też statut nakłada wielkie obowiązki na członka Partii, wymagając od niego czynnego i ofiarnego udziału w życiu politycznym Partii, w walce o budownictwo socjalistyczne. Nakłada na niego obowiązek przeprowadzania w praktyce polityki partii, bezwzględnego przestrzegania dyscypliny partyjnej, nieustannego zacieśniania więzów Partii z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym, stałą dbałość o jego potrzeby. Członek Partii musi stale pracować nad podniesieniem swego uświadomienia politycznego, opanowywać zasady marksizmu - leninizmu, oraz własnym przykładem przodownictwa pracy i dyscypliny pracy oddziaływać na otoczenie i pobudzać bezpartyjnych do wzmagania wydajności.

Projekt statutu przewiduje budowę organizacyjną Partii na zasadach centralizmu demokratycznego zapewniającego jej sprężystość działania oraz demokratyczny sposób wyborów kierowniczych władz partyjnych, od najniższych do najwyższych szczebli.

Projekt statutu przewiduje szeroką demokrację wewnętrzną. Wynika ona z prawa każdego członka do nieskrępowanej, twórczej krytyki i samokrytyki, która jest warunkiem rozwoju partii i świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach. Płynie ona z zapewnienia wszystkim członkom prawa swobodnego i rzeczowego omawiania polityki Partii na zebraniach partyjnych.

B. T.

NASZA POLITYKA OŚWIATOWA

Referat tow. H. Jabłońskiego wygłoszony na Krajowej Naradzie Aktywu Oświatowego PPS

Nie byłoby rzeczą celową przedstawianie towarzyszom drobiazgowo dorobku Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i kultury, bo w tym gronie każdy z uczestników naszej narady może ze swego terenu pracy przytoczyć wiele danych stwierdzających, jak wiele wysiłku włożone zostało w podniesienie i pomnożenie wartości kulturalnych, choć przytłaczały nas niespotykane nigdzie poza Związkiem Radzieckim troski o materialną odbudowę kraju.

Uświadomienie sobie jednak tego bezsprzecznego faktu jest konieczne na samym początku naszych rozważań, aby krytyczne uwagi odnoszące się do stanu dzisiejszego, nie zasłoniły nam perspektywy na wielki szmat przebytej już drogi.

Wystarczy kilka ogólnych cyfr, by zorientować się w osiągnięciach Polski Ludowej na odcinku podstawowym dla rozwoju kultury w kraju tj. na odcinku oświaty.

Zestawienie liczbowe

PRZEDSZKOLA

		1938/39	1947/48
Liczba przedszkoli		1.506	4.673
Liczba dzieci uczęszczających		74.800	223.920
Liczba przedszkolanek	ok.	2.000	6.959

SZKOŁY PODSTAWOWE

	1938/39	1947/48
Liczba szkół	28.881	21.777
Liczba dzieci ucz.	4.953.000	3.354331

(cyfry z r. 1947/8 mniejsze ze względu na zniszczenia wojenne)

SZKOLNICTWO ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

	1937/38	1947/48
Liczba szkół	789	789
Liczba uczniów	234.200	225.205

SZKOLNICTWO ŚREDNIE ZAWODOWE

	1937/38	1945/46	1947/48
Liczba szkół (z kursami)	1.592	(brak danych)	3.419
Liczba uczniów	216.500	195.000	390.619
Przysposobienie zawodowe mł. wiejskiej — PRW	—	(brak danych)	400.000
Kursy zawodowe mł. wiejskiej (cyfra roczna)	—	(brak danych)	100.000

SZKOLNICTWO WYŻSZE

	1937/38	1944/45	1946	1947/48
Liczba szkół	28	12	30	40
Liczba wydziałów	93	41	107	126
Profesorowie	2.296	(brak danych)		2.591
Personel pomocniczy	2.107	(brak danych)		4.337
Liczba studentów	48.018		55.502	83.345

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

	1937/38	1945/46	1946/47	1947/48
Liczba szkół i kursów	6.410	9.642	(brak danych)	
Liczba uczniów	146.598	256,182	286.567	302,172
Ilość internatowych Uniwers. Ludowych	17	—	—	67
Szkoły Pracy Społ.	—	—	—	20
Domy Społ.-Oświatowe	927	—	—	1.183

Ogólnie stwierdzić trzeba że nie mała jest lista naszych osiągnięć na polu oświaty i kultury, a nie wszystkie tutaj zostały przecie wymienione. Ograniczyłem się tylko do podania szczegółów najbardziej uchwytnych i łatwych do porównania ze stanem przedwojennym.

Czy z tego należy wyciągnąć wniosek, że zrobiliśmy wszystko co do nas należało, że pracowaliśmy bez błędu, że wszyscy działający na tym polu stali na wysokości zadania? Oczywiście, że nie! Znaczy to tylko tyle, że panujący w Polsce ustrój społeczny sprzyja wspaniałemu rozkwitowi oświaty i kultury, że państwo nasze, państwo demokracji ludowej docenia wartość tych dziedzin życia społecznego, że robi wysiłek by dźwignąć kraj nasz z zacofania i ciemnoty.

Do wysiłku Państwa dodać musimy wielki zapał i pracowitość szerokich rzesz polskich pracowników kultury, polskich nauczycieli zwłaszcza, źle kierowanych przez znaczną część swych przywódców, a więc i długo błądzących politycznie, nie rozumiejących nowej sytuacji społecznej i nowego państwa polskiego, ale kochających swój zawód, umiejących wiele dla niego poświęcać, a w miarę dojrzewania politycznego coraz silniej związanych z Polską Ludową.

W tych warunkach musiały przyjść sukcesy, a osiągnięcia nasze na polu oświaty i kultury nie są niczym nadzwyczajnym. Rozważyć z kolei wypada czy były one na poziomie czynionego przez Państwo wysiłku, czy i w jakim stopniu potrafiliśmy uniknąć błędów i pomyłek.

Nie mieliśmy polityki oświatowej i ciążył na nas reformizm

Nie będzie chyba nieścisłością jeśli powiemy, że w skali państwowej nie mieliśmy polityki oświatowo-kulturalnej, wyraźnie określonej, ustalonej, stanowiącej jednolitą całość.

Sytuacja ogólna faworyzowała socjaldemokratyczną tolerancję najrozmaitszych poglądów oświatowo-kulturalnych w ramach Partii, pozwalała na istnienie autonomicznego wycinka życia partyjnego, rządzącego się własnymi prawami, rozgrywającego wewnątrz siebie swoje własne, mało kogo obchodzące spory. Stwarzało to automatycznie preferencję żywiołów oportunistycznych, reformistycznych górujących liczbą, przez to ławo przyjmujących pozę obrońców partyjnego ładu. W konsekwencji — gdy kierownictwo partyjne nie miało własnej, rewolucyjnej, marksistowskiej koncepcji w sprawach oświatowo - kulturalnych — wynik mógł być tylko jeden: panoszenie się żywiołów prawicowych.

Jest rzeczą oczywistą, że punktem wyjściowym oceny dorobku poszczególnych odcinków oświaty i kultury mogą być tylko i jedynie — wynikające z uchwał ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej — pełne podporządkowanie polityki oświatowo - kulturalnej założeniom ideologicznym marksizmu — leninizmu, pełne podporządkowanie tej polityki walce klasowej o budowę socjalizmu w naszym kraju, ostateczne zerwanie z oportunizmem na odcinku oświaty i kultury, ze szkodliwym liberalizmem i ugodowością wobec gustów i pojęć klasowego wroga.

Według tych założeń starać się będę ilustrować dzisiejszy stan oświaty i kultury w Polsce przykładami szczegółowymi, by tą drogą zebrać materiał do potrzebnej na przyszłość perspektywy. Nie potrafię i nie jest to moim zamiarem przdstawić tutaj całokształt wszystkich wysuwających się i godnych analizy problemów, ograniczę się do tych, które wydają mi się najjaskrawsze.

Szkolnictwo podstawowe decyduje o kulturze narodu

Słusznie kiedyś powiedział tow. Skrzeszewski: „podstawowym czynnikiem — śmiem twierdzić, że decydującym o kulturze każdego narodu i jego mas ludowych jest szkoła podstawowa: jej ustrój, sieć i poziom, w niej bowiem dopełnia się obowiązek powszechnego nauczania".

Tymczasem stan szkolnictwa podstawowego w ubiegłym roku szkolnym w żadnym wypadku nie mógł nas zadowalać.

Według danych Biura Badań i Statystyki Ministerstwa Oświaty wynika, że w początkach roku szkolnego 1947—48 mieliśmy według niekompletnych danych, jak się zastrzega Biuro Badań i Statystyki — 62.437 dzieci, nie uczęszczających do szkół z powodu ich braku. Na tych terenach, gdzie istniały szkoły powszechne, także nie wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły się uczyć. Oficjalna statystyka szkolna wykazywała w roku szkolnym 1947—48 sporą liczbę, 88.000 dzieci w wieku szkolnym niezapisanych do szkoły.

Nie na tym, oczywiście, koniec smutnych stron naszego szkolnictwa podstawowego.

Na 19.485 szkół, jakie wspomniana wyżej instytucja statystyczna wykazała w r. 1947-48 na wsi polskiej aż 8437 było szkół o jednym nauczycielu, a 4.929 z dwoma nauczycielami. Znaczy to po prostu, że na 2.352.469 dzieci znajdujących się w szkołach powszechnych na wsi prawie milion, bo 941.302 dzieci uczyło się w szkołach posiadających 1 lub 2 nauczycieli. W r. szkolnym 1946-47 (za rok 1947-48 nie ma jeszcze danych) 28,9 proc. dzieci w Polsce kończyło szkołę powszechną z najwyższą czwartą lub niższą klasą, na wsi zaś 37,0 proc. dzieci.

Jaka w tych warunkach powinna być polityka oświatowa w sensie najprymitywniejszym, tj. jeśli chodzi o organizację i sieć szkół?

Oczywiście taka, która pozwoliłaby na jak najszybsze podniesienie ogólnego poziomu oświaty podstawowej, która na możliwie najwyższym poziomie wyrównałaby wykształcenie ogółu młodych obywateli Państwa.

Ostatecznie przeprowadzona została nowa reforma, tworząca jednolitą szkołę powszechną 11-letnią, według formuły 7+4. Jest ona obecnie dopiero w pierwszej fazie realizacji — toteż o jej praktycznych rezultatach absolutnie nie można jeszcze mówić. Dodajmy jednak w tym miejscu, że dokonana reforma reformy nie może w żadnym wypadku zastąpić nowej ustawy o ustroju szkolnym, która musi nareszcie ująć całe szkolnictwo w jeden system, musi więc stworzyć złożoną, ale sharmonizowaną całość, od czego jesteśmy dziś jeszcze bardzo daleko.

Jaką treścią ma żyć nowa szkoła?

Ani programy ani podręczniki nie będą jednak tak długo należyte, jak długo nie odpowiemy sobie na podstawowe pytania: jakie stawiamy sobie cele wychowawcze, kogo i jak chcemy kształcić, innymi słowy: jaką treścią żyć ma nowa szkoła?

A pod tym względem śmiem twierdzić, nikt nie umiał w Polsce dać wyraźnej odpowiedzi, w tym i nasza Partia również.

Rzecz prosta, odnosi się to nie tylko do szkolnictwa podstawowego, ale do wszystkich szczebli szkolnych, aż do uczelni akademickich włącznie.

Nigdzie bowiem nie umieliśmy dotychczas jasno i wyraźnie sformułować czego oczekujemy od szkoły i nauczyciela, jaki stawiamy mu cel wychowawczy, jaki ma być panujący w szkole światopogląd. Usiłowałem sobie na to pytanie odpowiedzieć w końcu ubiegłego roku.

Warto przytoczyć ówczesne sformułowania, aby zdać sobie sprawę, jak nieśmiało wówczas dotykaliśmy tej sprawy. A przytaczam swoje słowa dla dwóch powodów: 1) że ławiej i przyjemniej krytykować siebie niż kogoś, 2) że wystąpienie moje ówczesne było uznane przez niektórych kolegów za zbyt lewicowe.

Mówiąc o ogólnej polityce rządu twierdziłem: „w kraju musimy również walczyć o pokój — prowadząc politykę twardą i bezwzględną, ale gwarantującą unieszkodliwienie wszelkich wrogów pokoju, którzy skrycie i podstępnie działają na rzecz przeciwnego obozu...

...Polska droga do przebudowy ustroju — to droga, która w ostatecznym efekcie ma mieć strukturę socjalistyczną i z tym się nie kryjemy".

Przechodząc zaś do tematów szkolnych mówiłem: „jeżeli zastosowana w Polsce droga ma rzeczywiście doprowadzić do państwa bezklasowego — wy, nauczyciele, musicie młodzież w tym duchu wychowywać, wy musicie wskazać jej drogę jaką ma iść".

Ale jak nauczyciele mieli tę drogę właściwą wskazywać, jak mieli konsekwentnie zrywać z bzdurą apolityczności oświaty — kiedy ówczesny referent, choć protestował w tym samym przemówieniu przeciw ujmowaniu demokracji ludowej w znanej broszurze Bieleckiego, sam dobrze nie zdawał sobie sprawy, jak ta demokracja ludowa ma prowadzić do socjalizmu. Nie umiał wydobyć na wierzch problemu walki klasowej, która w tym ustroju bynajmniej nie zniknęła. Wizja socjalizmu stawała się w tych warunkach piękna, ale odległa, drażniła kołtunów, ale nie biła w nich, bo zamazany był problem walki o ten socjalizm.

Można by częściowo nadrabiać braki w tej dziedzinie dobrze skonstruowanymi programami szkolnymi. Są one obecnie, zdezaktualizowane przez nową reformę ustrojową. Ale to nie jest największa ich wada. Istota zagadnienia polega na czym innym, na tkwiących w nich błędach natury zasadniczej. Główne z nich to tradycjonalizm, nieprzezwyciężenie nacjonalizmu, skłonność do abstrakcji, brak wyraźnej postawy politycznej.

Trzeba tu dodać, że wykonano pod tym względem wielką i doniosłą robotę. Osobiście, jestem pełen szacunku dla wysiłków tow. Kormanowej i jej współpracowników, ale nie mogli oni, zwłaszcza rok czy półtora roku temu, uporać się ze wszystkimi stojącymi na drodze trudnościami i stąd programy ich ulec muszą rewizji.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z podręcznikami szkolnymi, z których nie wyplenili̇śmy wciąż dwu wielkich mankamentów: jeden to nacjonalizm, wyraźna reakcyjność, wrogość klasowa, drugi — to wrogość ukryta w formie neopozytywizmu.

Problem szkoły świeckiej i walka z wrogimi wpływami

Na wrocławskim posiedzeniu plenum zarządu ZNP wysunęło ponownie problem szkoły świeckiej. Nie wolno nad tą inicjatywą przejść do porządku dziennego, trzeba ją rozpatrzyć z najlepszą wolą uwzględnienia.

Trzeba pomyśleć o rozbudowie istniejącego już szkolnictwa świeckiego, a w innych szkołach przeciwstawić się swoistemu naciskowi kleru.

Jeśli gdzie mocno trzeba akceptować konieczność związania młodego pokolenia polskiego z socjalizmem — to właśnie na terenie szkoły zawodowej. Z niej wyjść musi najbardziej świadomy obywatel naszego ludowego Państwa. Tymczasem wielu ludziom w Polsce wydaje się, że chodzi tu tylko i jedynie o nauczenie dobrego władania pilnikiem czy heblem

Niemałą rolę w tym zapóźnieniu odegrało długo trwające nie ustabilizowanie ustrojowe i brak ustalenia bazy podstawowej dla szkolnictwa zawodowego *tj. ustroju szkoły powszechnej.* I tutaj oddać trzeba sprawiedliwość naszym towarzyszom pracującym na terenie szkoły zawodowej i przyznać, że zdawali sobie sprawę ze złego stanu rzeczy, ale uzależnieni z jednej strony od uregulowania spraw szkoły podstawowej, z drugiej nie mając jasno wytyczonego obrazu dalszego rozwoju stosunków polityczno - społecznych w Polsce, nie wiele zdziałać mogli.

Drugi wielki mankament naszego szkolnictwa zawodowego to chaos organizacyjny, jaki na tym polu panuje.

Szkoły i kursy zawodowe powstawały po wyzwoleniu Polski z żywiołowym rozmachem, tworzone przez różne resorty administracji państwowej, przez instytucje gospodarcze, stowarzyszenia, a nawet osoby prywatne. Było to w pierwszym okresie naszego życia państwowego nie tylko usprawiedliwione, ale potrzebne i konieczne.

Koordynacja szkolnictwa zawodowego — to drugi z pilnych postulatów tego działu oświaty. Nie może być to jeknak koordynacja mechaniczna. Musi ona zachować pełną możliwość wykorzystania istniejących i tworzenia potrzebnych im kursów i szkół przez państwowe resorty gospodarcze. Dążyć jednak trzeba do jak największego scalenia administracji szkolnictwa zawodowego i pracy pedagogicznej w tym szkolnictwie.

Byłoby co prawda mijaniem się z rzeczywistością niepodkreślenie na tym miejscu że w miarę jak pozwala na to ustrój obu głównych na tym odcinku zainteresowanych systemów szkolnych tj. podległego Ministerstwu Oświaty i podległego Ministerstwu Przemysłu — współpraca istnieje i zacieśnia się coraz bardziej. Nie może to jednak zastąpić koniecznego zespolenia całego szkolnictwa zawodowego, na początek przynajmniej na szczeblu centralnym w dziedzinie planowania i organizacji oraz normalizacji programów i podręczników.

Czy i jaka w tym wina naszej partii? Wydaje mi się, że nie tylko jest, ale i jest niemała. Wynika ona głównie z tego, że kierownictwo Centralne Partii mało, a kierownictwo terenowe wcale nie interesowały się tą problematyką. Gdy inni pracowali, lepiej czy gorzej, to nie jest już istotne, w Partii naszej nie było dla tak ważnego działu naszego *szkolnictwa żadnego zrozumienia.* Grupa pracujących na tym polu towarzyszy skupiona w departamencie III Ministerstwa Oświaty była całkowicie osamotniona.

Nie na tym jednak koniec. Bardzo często umieliśmy zajmować tylko pozycje starych ciotek siedzących na kanapie i „mających za złe". Nie jest to twierdzenie nieuzasadnione. Wystarczy przypomnieć sprzeciwy szeregu naszych wybitnych towarzyszy z tow. Osóbką Morawskim na czele w okresie przygotowania wielkiej akcji Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego.

Następne wielka bolączka naszego szkolnictwa zawodowego to techniczno - naukowe warunki pracy w szkołach. Są one czasami wręcz kompromitująco złe. W pierwszym rzędzie chodzi tu o lokale szkolne, pracownie, warsztaty, pomoce naukowe, no i wreszcie — co jest niemałej wagi — porę dnia w jakiej się nauczanie prowadzi.

Byłoby kłamstwem twierdzić, że polepszenie tego stanu rzeczy zależne jest tylko od podwyższenia budżetu. W olbrzymiej mierze zależy ono od lokalnych władz samorządowych, od miejscowych instytucji gospodarczych, od organizacji społecznych i politycznych wreszcie. Trzeba tylko chcieć o tym pomyśleć, trzeba się działalnością tych szkół zainteresować, otoczyć je opieką, pomóc administracji szkolnej i nauczycielstwu.

Brak kadr nauczycielskich w szkołach zawodowych

Szerszy zakres ma następny cięższy mankament szkolnictwa zawodowego. Jest to stan kadr nauczycielskich i sprawa ich doskonalenia i uzupełniania.

Pod tym względem braki są olbrzymie. Nauczycieli wykwalifikowanych jest bardzo mało, a wśród mających formalne kwalifikacje, znaczny jest procent ludzi politycznie niewyrobionych, nierozumiejących nowych warunków w jakich się obecnie znajdują, w konsekwencji nie wiedzących w jakim celu, do jakiej pracy kształcą młodzież.

Nie zwróciły na to należytej uwagi partie robotnicze, zwłaszcza ich organizacje nauczycielskie, co jest jeszcze jednym argumentem dla tezy o powszechnym niezrozumieniu wzgl. niedocenieniu roli szkoły zawodowej w rewolucyjnej przebudowie kraju w kierunku socjalizmu.

Nie jest to zagadnienie bagatelne i nie da go się załatwić łataniną w postaci przymusu pracy pedagogicznej, nakładanego na kadry pracujące w przmyśle. Doraźnie jest to droga jedyna, w przyszłości, w warunkach bardziej unormalizowanych może to być tylko jedna z dróg.

Zamykając ten przegląd bolączek szkolnictwa zawodowego nie wolno przemilczeć wyjątkowo tu doniosłego zagadnienia burs i stypendiów. Na odcinku szkół Ministerstwa Przemysłu wygląda ten problem stosunkowo najlepiej, gdzie indziej jednak np. w Ministerstwie Oświaty wygląda on po prostu źle.

Jeśli będę za ten odcinek naszego szkolnictwa w znacznym stopniu odpowiedzialny, mówię o tym publicznie, to rzecz prosta nie tylko dla przyjemności robienia samokry-

(dalszy ciąg na str. 5)

NASZA POLITYKA OŚWIATOWA

(dokończenie ze str. 4)

tyki, ale po to, by sobie i innym braki, niedociągnięcia i błędy wykazać, by łatwiej w przyszłości zmobilizować siły do pracy nad dalszym, pełniejszym niż teraz postępem.

Druga obok oświaty zawodowej dziedzina, która w świetle cyfr, przytoczonych w pierwszej części tego referatu, wygląda nader pozytywnie, to opieka nad dzieckiem. Państwo Polskie, łożąc wielkie sumy na opiekę nad dzieckiem, subwencjonując wszelkie istniejące w kraju domy dziecka, ma bezpośredni wpływ na małą stosunkowo ich część. Małą choć bardzo cenną pozycję zajmuje w danym wypadku Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, niewielką inne świeckie instytucje wychowawcze, największą zaś część ogólnej liczby dzieci przebywających w domach dziecka znajduje się pod opieką zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń religijnych.

Pozostaje nierozstrzygnięte pytanie: kto spowodował, że taki a nie inny jest stan rzeczy w dziedzinie opieki nad dzieckiem w wieku szkolnym.

Nie będzie chyba odbiegać od prawdy odpowiedź, że głównie zarówno w sensie dodatnim, jak i ujemnym — autorami tego stanu rzeczy są członkowie naszej Partii. Dziełem tym kierowała tow. H. Kuczkowska, wówczas wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej PPS i wiceminister Oświaty. Sztab jej najbliższych pracowników stanowili również członkowie naszej Partii. Postanowiono i rozwinięto jednak wówczas opiekę nad dzieckiem w stylu XX-wiecznej filantropii, a stąd wypływały dalsze konsekwencje.

Ilość mankamentów istniejących w opiece nad dzieckiem, które już zostały naprawione — pomijam, jako dziś już nieistotne dla sprawy. Dodać tylko winienem, że udało się zmienić sytuację w tej dziedzinie głównie dzięki korzystnym zmianom personalnym, korzystnym oczywiście w sensie pracy — a nie stanowisk niektórych naszych prawicowych towarzyszy partyjnych. Pozwala to myśleć, że i z innych trudności potrafimy wyjść obronną ręką. Zdawać sobie jednak musimy sprawę z tego, jakie jeszcze problemy — oprócz już wymienionych — pozostają do rozstrzygnięcia, jakie popełniliśmy błędy. Najważniejsze z nich ująć można w następujące punkty:

1) Przy rozbudowywaniu sieci placówek opieki nad dzieckiem nie uwzględniono należycie założeń klasowych.

2) nie wydano dotychczas zasadniczych przepisów prawnych, normujących zagadnienie opieki nad dzieckiem;

3) nie wydano odpowiednich instrukcji wychowawczych (z wyjątkiem jednej, dotyczącej kolonii letnich);

4) nie unormowano stosunków służbowych pracowników placówek opieki nad dzieckiem;

5) nie został jasno określony stosunek czynnika państwowego do instytucji społecznych prowadzących akcję opieki nad dzieckiem, a w szczególności nie rozpracowano metod laicyzacji placówek opieki nad dzieckiem;

6) nie ma wyraźnej koordynacji wszystkich zainteresowanych czynników państwowych i samorządowych (głównie Min. Oświaty i Min. Pracy i Opieki Społecznej);

7) nie doceniono należycie roli związków zawodowych, a także młodzieżowych organizacji w akcji opieki nad dzieckiem;

8) w akcji opieki nad dzieckiem udzielono zbyt małej uwagi dziecku wiejskiemu.

A wreszcie, co najważniejsze:

9) nie wypracowano żadnych zasad, ustalających rolę wychowania zbiorowego i poszczególnych form opieki nad dzieckiem w całokształcie naszego systemu wychowawczego.

Jedno jest jednak pewne: jako całość opieka nad dzieckiem będzie rosnąć, a nie maleć i dokładne wypracowanie metod pracy w każdej z form opieki jest palącą koniecznością.

Defensywna postawa wobec szkolnictwa wyższego i nauki

Problemy nauki i szkół wyższych, aczkolwiek łączą się, nie stanowią w istocie całości i należy je rozpatrywać oddzielnie. Będziemy mieli zresztą na temat nauki specjalną konferencję. Pewne jest jednak i zgodne w obu wypadkach, że cały obóz marksistowski w Polsce nie umiał dotychczas znaleźć sobie właściwej, porządnie przemyślanej i konsekwentnej postawy wobec polskiego świata nauki i uniwersytetów.

To, na co umieliśmy się w najlepszym wypadku zdobyć — to żądanie równouprawnienia dla marksizmu, udowodnienie naszym przeciwnikom, że i tę metodę naukową powinni na uniwersytetach i w instytutach naukowych tolerować.

Ta defensywna postawa wynikała z jakiegoś kompleksu niższości wobec nauki burżuazyjnej, wynikała z faktu bardzo przykrego, ale niewątpliwie istniejącego wciąż jeszcze aż do chwili obecnej: ulegania naszych sfer decydujących w zagadnieniach nauki i szkolnictwa wyższego naciskowi środowiska mieszczańskiego.

Nie ma żadnego powodu tego faktu ukrywać, lecz wywlec go trzeba na światło dzienne w całej jego okazałości, wyciągnąć z tego wnioski i wkroczyć śmiało na drogę planowej, realnej pracy, wiążącej naukę z życiem Narodu, oddającej ją w służbę wielkiej idei socjalizmu.

Przy takiej postawie, na którą wciąż jeszcze nie umieliśmy się zdobyć, wszystkie problemy z życiem nauki związane potrafimy ustawić w należytych proporcjach. Potrafimy wiedy należycie ocenić, uszanować i wyzyskać niewątpliwe zdobycze nauki burżuazyjnej, ale nie pozwolimy jej dłużej panować niepodzielnie, jak to do dziś się dzieje w życiu uczelni wyższych i instytucji naukowych, potrafimy w niedługim czasie stworzyć podstawy pod pełne zwycięstwo prawdziwie postępowej myśli naukowej.

Nie będę powtarzał drukowanego w „Robotniku" i przedrukowanego przez inne dzienniki mojego projektu organizacji pracy naukowej w Polsce, przypomnę tylko, że na plan pierwszy wysuwałem konieczność powstania centralnej instytucji planującej i koordynującej na wzór radzieckiej Akademii Nauk, powołanie do życia centralnych instytutów naukowych, łączenie katedr uniwersyteckich w instytuty i związanie ich z ogólnonarodowym planem pracy w danej dziedzinie wiedzy. Stworzenie w tym schemacie organizacyjnym odpowiedniej pozycji dla uczonych marksistów i planowa akcja o zakresie dopływu nowych kądr naukowych, ściślejszy konktakt z nauką radziecką — to główne momenty, na których oprzeć pragnąłem reorganizację tego zapalnego, a tchórzliwie niedotykanego przez nas odcinka frontu kultury.

Istnieją problemy, które nie pozwalają czekać, których tolerowanie w ciągu dni i godzin przynosi niebywałe szkody. Słusznie np. zwrócono uwagę na nasze publikacje naukowe, na panoszenie się w nich szkodliwych, nie naukowych, a właściwie pseudonaukowych teorii.

Problem nauki łączy się ściśle z zagadnieniem wyższych uczelni.

Wielkiego znaczenia na przyszłość jest przeprowadzana obecnie przez Ministerstwo Oświaty i Radę Główną reforma studiów i nowe przepracowywanie programów. Wobec niezakończenia jednak tych prac trudno o nich wydawać opinię. W każdym razie wiadomo, że tendencja ogólna jest słuszna.

Dwa są jednak w życiu wyższych uczelni problemy kluczowe, na które chciałbym zwrócić uwagę towarzyszy.

Pierwszy, to sprawa kadry nauczającej, drugi to zagadnienie studenckie.

Problem personelu nauczającego jest bardzo złożony. Znaczna większość to, rzecz oczywista, ludzie naszym założeniom ideologicznym obcy. Tam jednak, gdzie nie spotykamy się z czynną wobec naszego ustroju wrogością, nie mamy prawa zrezygnować z pracy uczonych, jeśli istotnie przedstawiają oni poważną klasę naukową. Trzeba jednak ich pracę usprawnić, drogą już tu wspomnianych instytutów uczelnianych, pracę ich trzeba nadzorować, poddawać zdecydowanej krytyce złe, niesłuszne metody badawcze i dydaktyczne.

Co innego jednak sprawa wprowadzenia na uczelnie nowych ludzi.

Nie mamy tu odpowiedniej śmiałości, a na wydziały prawne i humanistyczne pewien rezerwuar ludzi na dobrym poziomie posiadamy. Ale najważniejsze w tym wszystkim to sprawa młodego narybku. Nie mamy tu wypracowanego ani systemu doboru tych ludzi, opieki nad nimi, ani metod ich kształcenia. Po pomoc w tym zakresie do uczelni i instytutów naukowych radzieckich nie potrafiliśmy sięgnąć w należytym wymiarze. Należy to zrobić. Dodać przy tym muszę, że problem nowych sił naukowych jest tym bardziej palący, że w niektórych dyscyplinach zupełnie nam brak świeżego narybku.

Wreszcie rozwiązać trzeba inaczej, niż to się dzieje do dziś, sprawę podręczników akademickich.

Każdy student w Polsce wie, że nic na to nie może poradzić. Rzeczą Partii i odpowiednich władz państwowych jest dać studentowi do ręki nowy, lepszy podręcznik. W niektórych dyscyplinach np. historia Polski, trzeba taki podręcznik stworzyć, ale w przytłaczającej ilości dyscyplin trzeba jak najszybciej — dopóki nasi uczeni na prace oryginalne się nie zdobędą — tłumaczyć, tłumaczyć i jeszcze raz tłumaczyć marksistowską literaturę naukową zagraniczną, w pierwszym rzędzie radziecką, ale i zachodnioeuropejską, bo przecież i taka istnieje.

Na marginesie tych rozważań wysunąć muszę na dzisiejszej naradzie problem naszego stosunku do uczonych, znajdujących się w szeregach naszej Partii. Istnieje na ten temat szereg nieporozumień. Winni oni znaleźć należytą opiekę, pomoc i wszelkie możliwe ułatwienia w pracy. Ale wiązać trzeba naszych uczonych ściśle z pracą partyjną, z życiem politycznym, by się od Partii duchowo nie oderwali, by naprawdę służyć mogli proletariackiej rewolucji.

Gdy zaś uczony — członek Partii odchyla się od linii Partii, gdy w swej zawodowej i naukowej pracy staje w sprzeczności z obowiązującą w Partii ideologią, wtedy to błędy w naukowej pracy muszą podlegać takiej samej krytyce, jak błędy uczonych bezpartyjnych. Ocena musi być sprawiedliwa, ale surowa. Gdy zaś uczony — tak jak to robił tow. Raabe — staje na pozycjach wrogich ogólnej polityce Partii, nie mamy prawa cofać się przed wyciągnięciem z tego należytych konsekwencji.

Ogólne zagadnienie na wyższych uczelniach to sprawa młodzieży studiującej.

Młodzież robotnicza i chłopska stworzy nową inteligencję

Jest ona dotychczas zwichnięta u samych podstaw. Dopóki bowiem nie zostanie należycie zorganizowana opieka nad młodzieżą w szkole średniej, dopóki fikcją będzie powszechność nauczania na szczeblu podstawowym — dopóty odpowiednia rekrutacja młodzieży na uczelnie wyższe napotykać będzie na wielkie trudności, pokonywane — jak to się dziś dzieje — półśrodkami.

Towarzysze nasi, jak ówczesny wiceminister oświaty, tow. Kuczkowska — działająca zresztą zgodnie z instrukcjami tow. Osóbki, nie rozumieli w ogóle zagadnienia kursów przygotowawczych, i zajmowali wobec nich pozycje szkodliwe, ponieważ antyjednolitofrontowe.

A przecież kursy przygotowawcze były to konieczne półśrodki i dały znaczne rezultaty. Na uczelniach wyższych w coraz większej liczbie zjawiają się przedstawiciele mas pracujących, w większej liczbie dzieci robotników, w małej, niestety, jeszcze dzieci biedoty wiejskiej. Ale dostanie się na uniwersytet czy politechnikę, to dopiero początek. Trzeba na nim móc się utrzymać, a po to trzeba się uczyć, ale by się uczyć, trzeba mieć gdzie mieszkać, trzeba mieć co jeść, trzeba mieć odpowiednie pomoce naukowe.

Pieniądze potrzebne na uczciwe rozwiązanie tego problemu muszą się znaleźć, bo wykwalifikowanych sił roboczych o wykształceniu wyższym długo jeszcze w Polsce będzie zbyt mało. Stworzenie zaś nowej inteligencji, wywodzącej się z robotników i chłopów — to postulat największego znaczenia dla całej naszej przyszłości kulturalnej.

Ponieważ dzisiejsza nasza narada partyjna poświęcona jest wyłącznie zagadnieniom oświatowym, nie będzie chyba od rzeczy, jeśli spośród wykładanych na uniwersytetach nauk wspomnę o pedagogice. Nie jest to w danym wypadku jedna z nauk, lecz ta, która wywiera swoje piętno na całokształt naszej oświaty i wychowania. Stan jej, niestety, nie jest pocieszający.

A problem dopracowania się własnych metod pedagogicznych nie jest bagatelny. Jest on tym ważniejszy, że — choć powinniśmy brać w możliwie największym stopniu pod uwagę dorobek pedagogiki radzieckiej — nie możemy go „żywcem" przenosić w nasze warunki.

Mądrze mówi Michał Kalinin: „komunistyczne wychowanie jest nierozłącznie związane z rozwojem świadomości politycznej kultury ogólnej, z podniesieniem poziomu umysłowego mas. Do tego dążą wszystkie komunistyczne partie. Chociaż ostateczny cel wszystkich partii komunistycznych jest jednakowy, to jednak z tego powodu, że sytuacja klasy robotniczej w Związku Radzieckim jest odmienna od sytuacji w krajach kapitalistycznych — wychowanie u nas winno odpowiadać właśnie tym odmiennym warunkom".

Oczywiście te warunki są u nas bez żadnego porównania bliższe warunkom istniejącym w Związku Radzieckim niż w krajach kapitalistycznych — tym niemniej są one odmienne i do nich dostosować winniśmy nasze metody pedagogiczne.

Kończąc przegląd całego naszego szkolnictwa, trzeba z najwyższym naciskiem podkreślić jeszcze jedną sprawę, ważną na wszystkich szczeblach. Jest to problem właściwego stosunku do organizacji młodzieżowych i harcerstwa na poziomie najniższym, ZMP i ZAMP na wyższych oraz do Służby Polsce.

Musimy zdać sobie sprawę z wielkiej roli wychowawczej tych organizacyj, musimy je odpowiednio złączyć w całość naszej działalności pedagogicznej.

Oświata dla dorosłych wymaga nowych form organizacyjnych

Ogólnie ujmując problem oświaty dorosłych, uważam za nieodzownie konieczne dla należytego jej rozwoju w przyszłości jasne i otwarte postawienie sprawy, że praca oświatowa wśród dorosłych w całości, a nie tylko objęta działalnością takich instytucji jak TUR czy KCZZ, musi ze względu na element z niej korzystający, wyraźnie się upolitycznić, bez porównania pełniej, niż to być może z dziećmi i młodzieżą.

Tę podstawową zasadę mając na uwadze, konieczne jest przedsięwzięcie następujących prac, poza już dokonanymi, o których wyżej była mowa:

a) opracowanie i podjęcie prac w kierunku wydania ustawy o oświacie dorosłych, regulującej zadania i zakres prowadzenia pracy, udział czynnika państwowego, samorządowego i organizacji społecznych oraz ustalającej ogólną koncepcję organizacyjną oświaty dorosłych;

b) powołanie przy Ministerstwie Oświaty Państwowego Instytutu Oświaty Dorosłych, jako instytucji prowadzącej badania naukowe, pracownie i archiwum oświaty dorosłych itp. oraz szkolącej pracowników oświatowych w tej dziedzinie;

c) zorganizowanie w ramach Komisji Głównej odpowiedniej podkomisji składającej się z przedstawicieli zainteresowanych instytucji, prowadzących działalność oświatową wśród dorosłych, jako instytucji pomocniczej, opiniodawczej, ułatwiającej Ministerstwu Oświaty akcję koordynacyjną;

d) skomasowanie w Ministerstwie Oświaty wszelkich kredytów państwowych na oświatę dorosłych;

e) zwiększenie kredytów na prowadzenie pracy oświatowo - kulturalnej wśród dorosłych, w tej chwili głównie na walkę z analfabetyzmem;

f) zwiększenie liczby etatów pedagogicznych na potrzeby oświaty dorosłych.

Obraz naszej państwowej i partyjnej polityki w dziedzinie oświaty nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli ze wszech miar ważną sprawę naszej działalności na terenie organizacji zawodowej pracowników oświatowych tj. ZNP. Jest to problem o tyle jeszcze ważniejszy, że ZNP nie ograniczał się i nie ogranicza się bynajmniej do ważnej zresztą troski o materialną sytuację nauczyciela, ale wielkie miejsce w jego pracy i działalności zajmuje kwestia dokształcania nauczyciela i organizacja pomocy jego pracy zawodowej.

W dziejach tej organizacji obserwować możemy od okresu jej ujawnienia po wojnie 3 etapy.

I etap, lata 1945 — 1946, to w najlepszym wypadku całkowita rezerwa w stosunku do nowej rzeczywistości w Polsce. Większość PSL-owska ma decydujący głos w Zarządzie Głównym i organizacjach terenowych.

II etap, to rok 1947 i część roku 1948, do zjazdu poznańskiego.

Okres ten charakteryzuje się zwiększonym wpływem lewicy w deklaracjach (radbym określić to słowo) pozytywniejszym stosunkiem do nowego reżimu w Polsce. Wybory styczniowe 1947 r. do Sejmu zmuszają jednak kierownictwo ZNP do większego liczenia się z rzeczywistością.

Zwycięstwo lewicy na zjeździe poznańskim, poprzedzone ostrą walką polityczną w terenowych organizacjach Związku rozpoczyna III etap w życiu ZNP. Jest to jednak jeszcze tylko zwycięstwo organizacyjne. Krótki, paromiesięczny okres pracy lewicy w Związku przynosi jej nowe zwycięstwo, tym razem ideologiczne, w postaci uchwał wrocławskiego plenum sprzed paru tygodni.

Taki jest po krótce kalendarz ostatnich lat życia ZNP. Oczywiście nie we wszystkich działach pracy tej organizacji przemiany, jakie się dokonywują w skali centralnej znajdują należne odbicie. W niektórych ogniwach działalności związkowej postęp jest jeszcze wolniejszy, niż przedstawione tu zmiany w Zarządzie Głównym. (przykład „Nasza Księgarnia", gdzie tendencje nacjonalistyczne, nieraz aż endeckie, głęboko zapuściły korzenie).

Tak, jak i przy omawianiu innych problemów oświatowych, zadać sobie musimy pytanie, jaka była nasza rola, jako Partii?

Częściową odpowiedź dałem na to, omawiając ogólnie naszą politykę oświatową. Dodać tu jednak trzeba kilka dość charakterystycznych szczegółów.

W okresie pierwszym nie ma w sprawy ZNP żadnej poważniejszej ingerencji Partii, nie jest ona zresztą bezpośrednio możliwa. Inaczej z członkami Partii. I tutaj zaobserwować możemy postawy bardzo różne: od zdecydowanej walki z panującym PSL-em do mniej lub więcej wyraźnego tolerowania istniejących sytuacji.

W okresie drugim, kiedy to wobec zbliżającego się zjazdu rozgorzała walka wyborcza, ujawniły się w całej pełni nastroje sekciarskie i nacjonalistyczne, święcące triumf wśród naszych towarzyszy od centrali do szeregu najniższych kół partyjnych w naszym nauczycielstwie.

Stan ten spowodował zmiany personalne, dokonane przez kierownictwo Partii.

Ostateczne dojrzewanie Związku nie było i nie jest sprawą prostą. Wielki krok naprzód jaki zrobił Związek w czasie plenum wrocławskiego nie byłby możliwy bez uchwał wrześniowego plenum KC PPR i ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PPS. Widać to wyraźnie w deklaracji uchwalonej w dniu 8.10 1948 r. we Wrocławiu. Czy i o ile stanie się ona punktem dalszego rozwoju ideologicznego Związku, a co za tym idzie i jego znaczenia — zależy w dużej mierze od naszych towarzyszy, którzy w nim pracują.

Życzyć by im tego należało, bo wówczas dopiero ZNP zdobędzie należne mu miejsce w całokształcie życia społecznego, a wychowany przez ZNP nauczyciel zdobędzie pozycję, do której z racji swego zawodu jest predestynowany.

Reasumując te rozważania sądzę, że dojrzeliśmy dostatecznie jasno, iż w naszej państwowej i partyjnej polityce oświatowej nie brak wielkich błędów, pomyłek i niedociągnięć. Nie mogły one przeszkodzić wielkim osiągnięciom naszego kraju w dziedzinie materialnej odbudowy naszego szkolnictwa, ale były dostatecznie wystarczające, by walnie się przyczynić do utrzymania ideologicznej dominacji wrogich nam elementów w wielu dziedzinach naszej pracy oświatowej.

Uświadamiając sobie dzisiaj te błędy, potępiamy je zdecydowanie mając wyraźnie wytyczoną drogę w przyszłości. Oparci o siłę Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, wierni jej ideologii oświatowej potrafią:

1) ująć w jednolity system całość wychowania dzieci i młodzieży,

2) zrealizować pełną powszechność nauczania,

3) podnieść poziom naszego szkolnictwa,

4) przebudować skład klasowy młodzieży szkół średnich i wyższych, udostępniając je dzieciom miejskiego i wiejskiego proletariatu,

5) przepoić pracę szkoły polskiej nową treścią ideologiczną i wychowawczą, hodującą młode wysoce uświadomione zastępy nowych budowniczych socjalizmu w naszym kraju, pewnych, uczciwych internacjonalistów i prawdziwych patriotów.

SPORT

Młodzieżowi sportowcy
pozdrowią Kongres Zjednoczenia

W dniu 8 grudnia przybędą do Warszawy z najdalszych zakątków Polski sztafety młodzieżowe, które będą startowały pod hasłem: „Związek Młodzieży Polskiej wraz z całą postępową młodzieżą Polski pozdrawia Kongres Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej".

Sztafety wyruszają z ośmiu krańców Polski. Wszystkie trasy podzielono na jednodniowe etapy. Najwcześniej odbędzie się start w Szczecinie, skąd sztafeta będzie biegła do stolicy 10 dni.

Biegi sztafetowe z okazji Kongresu Zjednoczenia będą miały doniosłe znaczenie polityczne i propagandowe. Ze względu na to, że obejmą one zasięgiem najdalsze zakątki kraju, będą potężną manifestacją młodzieży polskiej, przyłączającej się do wielkiej idei Kongresu.

Doceniając znaczenie tej imprezy, Główny Urząd Kultury Fizycznej udziela jak najdalej idącej pomocy i współpracuje w terenie za pośrednictwem Wojewódzkich UKF we wszystkich pracach technicznych, organizacyjnych i propagandowych.

Starty w poszczególnych miastach poprzedzone będą uroczystościami, obrazującymi charakter i znaczenie imprezy. Na uroczystości te złożą się m. in. przemówienia przedstawicieli obu Partii Robotniczych i ZMP. Sztafety otrzymują symboliczne pergaminy meldunkowe, na których w wyznaczonych punktach miast władze obu Partii Robotniczych i ZMP będą składały podpisy i pieczęcie. Starty odbywać się będą na wszystkich trasach jednocześnie na sygnał radiowy o godz. 9.30.

Długość odcinków dla poszczególnych członków sztafet nie powinna przekraczać w miastach 200 m, na trasie zaś — 500 m. W ten sposób krótkie odcinki umożliwią udział w sztafetach jak najszerszym rzeszom młodzieży.

Terminarz poszczególnych tras opracowano w taki sposób, aby wszystkie sztafety znalazły się w dniu 7 grudnia w miejscowościach podstołecznych. Wszystkie sztafety przybędą w dniu Kongresu Zjednoczenia około godz. 15 na Plac Zwycięstwa. Po przybyciu do mety ostatniej sztafety, wszystkie wyruszą razem ulicami: Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, Poznańską i Nowogrodzką do gmachu „Romy", miejsca Kongresu Zjednoczenia. Biegacze złożą meldunki Prezydium Kongresu, wręczając symbol sztafety — pergaminy, zawierające spis wszystkich miejscowości przez które przebiegły sztafety wraz z pieczęciami i podpisami komitetów obu Partii Robotniczych i ZMP.

Biegi sztafetowe organizuje Związek Młodzieży Polskiej przy współpracy przedstawicieli obu Partii Robotniczych, SP-Wojsko, Gwardia, Samop. Chł., Wojewódzkich UKF i Zw. Zaw.

Z terenu nadchodzą już pierwsze meldunki o zorganizowaniu komitetów w: Szczecinie, Krakowie, Wrocławiu i Gdańsku. Wrocław sygnalizuje gotowość transportów samochodowych dla przewożenia uczestników sztafet oraz zebraną kwotę 250 tys. zł. na potrzeby organizacyjne.

W Warszawie utworzono we wtorek komitet, którego zadaniem jest rozpracowanie spraw techniczno-organizacyjnych od ostatnich etapów podstołecznych. W tych dniach wyjeżdżają w teren z ramienia Centralnego Komitetu Wykonawczego kierownicy poszczególnych tras w celu skontrolowania prac przygotowawczych.

Sztafety, które wyruszą z 8 krańców Polski, będą biegły następującymi trasami:

1) Gdańsk, Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz, Włocławek, Płock, Modlin (448 km).

2) Olsztyn, Olsztynek, Mława, Maków, Jabłonna (232 km.)

3) Białystok, Wysokie Mazow., Ostrów Mazow., Radzymin (190 km).

4) Lublin, Ryki, Garwolin, Miłosna (163 km).

5) Rzeszów, Tarnów, Bochnia, Kraków, Jędrzejów, Kielce, Radom, Kozienice, Piaseczno (499 km).

6) Katowice, Będzin, Częstochowa, Piotrków, Nowe Miasto, Tarczyn (328 km.).

7) Wrocław, Oleśnica, Kępno, Ostrów Wielk., Sieradz, Łódź, Rawa Mazow., Grodzisk (402 km).

8) Szczecin, Stargard, Myślibórz, Skwierzyna, Pniewy Poznań, Września, Konin, Kutno, Błonie (557 km).

Wszystkie wyżej wymienione miasta będą etapami poszczególnych sztafet.

8 sekund wystarcza Koroliewowi
do znokautowania przeciwnika

W czasie mistrzostw pięściarskich WCSP, rozegranych ostatnio w Związku Radzieckim, sensacją wielkiego kalibru była porażka dobrze w Polsce znanego, doskonałego pięściarza wagi średniej Szczerbakowa. Zwycięzca Chychły i Olejnika, wielokrotny mistrz ZSRR został pokonany przez Masliakowa.

Masliakow spotkał się ze Szczerbakowem w półfinale. Bynajmniej nie uląkł się on mistrza. Rozpoczął walkę od gwałtownych ataków. Już w pierwszej rundzie celnym ciosem posłał Szczerbakowa na deski. Teraz Szczerbakow zrozumiał, że uratować go od porażki punktowej, może tylko zwycięstwo przez k.o. Pewnie więc dla tego rozpoczął w drugiej rundzie szalony atak, bombardując przeciwnika potężnymi ciosami. Walka stała się tak zażarta, że sędzia ringowy stracił głowę, i już nie panował nad akcjami pięściarzy. W pewnej chwili krzyknął on „stop", chcąc rozłączyć zawodników. Masliakow uczynił przepisowy krok do tyłu i opuścił gardę, w tym momencie Szczerbakow doskoczył i ulokował biabelnie silny cios na szczęce przeciwnika. Masliakow runął na matę. Sędzia wyliczył go. Komisja sędziowska jednak nie uznała decyzji arbitra ringowego i zdyskwalifikowała Szczerbakowa.

Masliakow, który mniej ważył niż jego rywal, gdyż dotychczas startował w wadze lekkiej, mimo ciężkiego nokautu, walczył nazajutrz w finale z Poduchinem, zwyciężając go wyraźnie.

Sensacyjne było również zwycięstwo innego naszego dobrego znajomego, pogromcy Niewadziła — Koroliewa, który w ciągu zaledwie 8 sekund walki finałowej znokautował Pika, dowodząc jeszcze raz, że nie ma w Związku Radzieckim równych sobie. Można być pewnym, że Koroliew nie ma również pełnowartościowych przeciwników wśród amatorów całego świata.

*

W Leningradzie zakończyły się zawody zapaśnicze o mistrzostwo „Rezerw Pracy". Zespołowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyli zapaśnicy z Armenii, przed reprezentantami Moskwy i Leningradu.

*

Ustalony został już terminarz mistrzostw Związku Radzieckiego w hokeju na lodzie w nadchodzącym sezonie zimowym. W mistrzostwach będą uczestniczyły drużyny: CDKA, „Spartak", „Dynamo" z Leningradu, Rygi i Tallina, moskiewskie „Skrzydła Sowietów", oraz zespoły „Dzierżyńca" z Leningradu i Czelabińska.

Rozpoczęcie rozgrywek oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem. Pierwsze z nich odbędą się w drugiej połowie grudnia w Moskwie, Leningradzie i Czelabińsku.

*

Tegoroczny sezon zimowy w Związku Radzieckim rozpoczną zawody z udziałem najlepszych łyżwiarzy Moskwy, Leningradu, Omska, Nowosybirska, Gorki, Kirowa i Mołotowa. W zawodach tych wezmą udział mistrzowie ZSRR w jeździe szybkiej Isakowa, Kudriawcew i Proszin. Zawody będą miały miejsce na początku grudnia.

Z ważniejszych imprez w sezonie zimowym przewiduje się: mistrzostwa miast, republik i ZSRR, 14 spotkań międzyrepublikańskich, drugą ogólnoradziecką Spartakiadę Zimową. Ta ostatnia impreza będzie miała miejsce na początku przyszłego roku.

Oprócz tego przeprowadzonych zostanie wiele zawodów masowych, mających na celu spopularyzowanie łyżwiarstwa.

Parada gwiazd
na meczu pływackim Łódź-Bratysława

We wtorek 23 b.m. na basenie łódzkiej YMCA odbędzie się międzynarodowy mecz pływacki Bratysława—Łódź. Czesi mają w swym zespole kilku znakomitych zawodników. Poniżej podajemy charakterystykę czołowych reprezentantów Bratysławy.

Miloslav **Bocan**, lat 22, jest stałym reprezentantem Czechosłowacji w piłce wodnej i jednocześnie tegorocznym mistrzem Czechosłowacji na 100 m. stylem motylkowym. Jego wynik na tym dystansie 1,12.3 jest obecnym rekordem słowackim. Bocan jest oprócz tego rekordzistą Czechosłowacji na 50 m. stylem motylkowym z czasem 0,31,1. Pływa także doskonale crawlem o czym świadczy jego najlepszy wynik na 200 m. st. dowolnym, wynoszący 2.26,4.

Vladimir **Skovajsa**, lat 20, należy do **najlepszych pływaków świata** w stylu klasycznym na dystansie 200 m. Jego najlepszy czas na tym dystansie wynosi 2.41,8 i został uzyskany w r. 1946. Wynik ten został wówczas sklasyfikowany jako VI na świecie. Najlepszy tegoroczny czas tego pływaka nie odbiega wiele od już uzyskiwanych i wynosi 2.46.3. Już i ten wynik jest prawie o 7 sekund lepszy od oficjalnego rekordu Polski. Skovajsa pływa również świetnie stylem motylkowym, pokonywując dystans 100 m. w czasie 1.14,3. Dowodem wszechstronności jego talentu jest fakt, że pływa on także bardzo dobrze stylem dowolnym i jest reprezentacyjnym bramkarzem w piłkę wodną.

Otto **Urban** jest uważany za jeden z największych talentów pływackich Czechosłowacji oraz jest dobrym waterpolistą. O skali jego talentu świadczyć mogą wyniki uzyskane przez niego w tym roku w lecie — 50 m. crawl — 0.27,9 min. 100 m. crawl — 1.03,4 min. 200 m. crawl — 2.30.9 min. 50 m. st. klasycznym 0.32,8 min. 100 m. st. motylkowym 1.15,4 min.

Józef **Deak**, lat 17, pomimo swego młodego wieku reprezentował już barwy czechosłowackie w międzynarodowych spotkaniach piłki wodnej, gra na obronie i zalicza się do najlepszych obrońców czeskich. Posiada jak na waterpolistę bardzo dobrą szybkość, gdyż 100 m. crawlem pływa w czasie 1.05,0 min., ale jeszcze lepszy jest w krótkim sprincie, bowiem 50 m. pokonuje regularnie w czasie 0.28,0 min.

Vilam **Teply** lat 22, pływa 100 m. crawlem w czasie 1.03,6 min. i jest posiadaczem rekordu słowackiego na 30 m. crawlem, w czasie 0.27,2 min.

Powyżej wymienieni należą do najlepszych pływaków naszych gości, choć należy podkreślić, że i wyniki pozostałych nie odbiegają wiele od tych, które uzyskują wyżej opisani zawodnicy czechosłowaccy.

SYLWETKI PŁYWACZEK BRATISLAWY.

Vlasta **Macejkova**, lat 16, jest — według opinii trenerów czeskich — jednym z największych talentów wśród kobiet. Pomimo młodego wieku pływa 50 m. crawlem w czasie 0.34,4 min. a na 100 m. w tym stylu uzyskała w tym roku wynik 1.22.4. Wyniki jej ulegają stałej poprawie i już na wiosnę przyszłego roku fachowcy przepowiadają jej wyniki w granicach 1.15,0 min.

Marta **Mojzesowa** jest drugą nadzieją Czechosłowacji. Liczy lat 15 i wraz z Macejkową stanowią najmłodszą parę w zespole słowackim. Zawodniczka ta pływa także bardzo dobrze stylem motylkowym, a w bieżącym roku uzyskała następujące wyniki w stylu klasycznym — 100 m. 1.37,2, a na 200 m. tym stylem 2.29.4 min.

Jitka **Tomeckova** lat 17, jest rekordzistką Czechosłowacji na 50 m. st. dowolnym w czasie 0.33,6 min. Jest typową sprinterką i pływa również doskonale stylem klasycznym. Na 100 m. crawlem uzyskała w tym roku na mistrzostwach Czechosłowacji wynik 1.22,0 min.

Hanna **Korostova** jest specjalistką ła Czechosłowację podczas pobytu w stylu grzbietowym. Reprezentowapływaków Radzieckich na zawodach w Brnie. Jej najlepszy czas na 50 m. wznak wynosi 0.41,0 min. a na 100 m. wznak 1.32,6 min.

Jolanta **Magulova** lat 18, jest do dziś najlepszą pływaczką czechosłowacką na 200 m. stylem klasycznym, na którym to dystansie uzyskała w tym roku czas 2.23.0 min., a na 100 m. stylem klasycznym wynik 1.36,5.

Nowe władze
ZS „Gwardia" w Łodzi

W związku ze służbowym przeniesieniem niektórych dotychczasowych członków Zarządu na nowe placówki, powołano na odbytej w dniu 18 listopada 1948 r. porozumiewawczej konferencji aparatu bezpieczeństwa nowy Wojewódzki Zarząd Zrzeszenia Sportowego „Gwardia", który ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — kpt. Kozłowski. I wiceprzewodniczący — por. Strycharski, II wiceprzewodniczący — por. Mroszczak, III wiceprzewodniczący — ob. Krysiak, IV wiceprzewodniczący — kpt. Jarmoliński. Sekretarz — ob. Szulc. Skarbnik — ob. Stasiak. Gospodarz — sierż. Andrzejewski. Członkowie Zarządu: por. Zieliński, por. Rot. Komisja Rewizyjna: mjr. Kużawa, kpt. Bocheński, por. Stroszajn.

Ponadto powołano Komitet Honorowy z mjr. Mrozem, ppłk. Strzeleckym oraz ppłk. Leyem na czele.

Boks w „Filmowcu"

Kierownictwo sekcji bokserskiej Klubu Sportowego Filmowiec, zawiadamia swoich członków, iż od dnia 19.11 48 r. zostają wznowione treningi sekcji w sali przy ul. Wierzbowej 37/39, dojazd tramwajem Nr 2 i 13 do ul. Tramwajowej.

Treningi odbywają się w poniedziałki środy i piątki od godz. 19 do godz. 21.

Kierownictwo sekcji prosi o punktualne i systematyczne uczęszczanie na treningi.

Arko-ZMP N. Złotno 7:0

W niedzielę, dn. 14.11. 48 r. na boisku w Nowym Złotnie odbyły się zawody i mistrzostwo klasy C między drużynami ARKO — ZMP, w którym Arko zwyciężyło gospodarzy w stosunku 7:0.

Bramki zdobyli: Górny 3, Dłużniewski T. 2, Marchwicki i Rutkowski po 1. Goście nie wykorzystali 2 rzutów karnych. Po tym zwycięstwie Arko wysunęło się na czoło swej grupy mając 5 gier, 10 punktów i st. br. 25:3.

Teodor Dreiser — **TRAGEDIA AMERYKAŃSKA** 299

Short tymczasem poszedł wgłąb sklepu, potem wrócił z miłym, prawie przymilnym uśmiechem i zagadnął:

— Widziałem pana we wtorek, idącego do Finchleyów. Było już około dziewiątej. Piękny dom posiadają, co?

Clyde spostrzegł, że Short niezmiernie cenił znajomość z Clydem jako przedstawicielem sfer arystokratycznych. Dziś zauważył w zachowaniu Shorta całe morze podziwu z kropelką serwilizmu i zaraz nabrał otuchy, gdyż wiedział, że cokolwiek mu powie teraz, wszystko będzie przyjęte z należnym respektem.

Oglądając więc skarpetki, spośród których wybrał jedną parę dla odwrócenia uwagi, zagadnął:

— Ale... byłbym zapomniał... Chciałbym się pana w czymś poradzić. Może mi pan doradzi, co mam z tym zrobić. Jeden z naszych pracowników fabrycznych... młody jeszcze chłopiec, który bardzo niedawno ożenił się... coś ze cztery miesięcy temu... ma wielkie zmartwienie...

Zatrzymał się. Nie wiedział, czy ma ciągnąć dalej, bo wyraz twarzy Shorta zmienił się lekko. Ale tyle już powiedział, że nie mógł przerwać. Roześmiał się więc nerwowo i dodał:

— Nie mam pojęcia, dlaczego oni wszyscy zwracają się ze wszystkimi kłopotami do mnie, wydaje im się, że na wszystko potrafię znaleźć radę... — Roześmiał się znowu. — Ale już o takich sprawach nie mam zielonego pojęcia i nie poradzę nic a nic. Pan jednak mieszka tu nieco dłużej, więc przyszło mi na myśl, żeby zapytać pana.

Mówił to z zupełną swobodą, na jaką mógł się zdobyć, a jednocześnie pewien był, że brakuje mu tej swobody i Short będzie uważał go za wariata albo dziwaka.

Lecz Short jakoś niezmiernie szybko domyślił się, o co mu chodzi, jakkolwiek zdziwił się, że Clyde z tym do niego się zwraca. Zauważył już skrępowanie i zdenerwowanie swego klienta, zadowolony był jednak, że chociaż śliska to może nieco sprawa, ale pozwala mu zbliżyć się do tego obiecującego młodzieńca i pozyskać jego zaufanie. Więc z wielką uprzejmością zapytał życzliwie:

— O, panie Griffiths, jeżeli tylko będę mógł w czymś panu pomóc, będę niezmiernie z tego zadowolony. Więc o co chodzi?

— A no właśnie — odrzekł Clyde, niemałą czując ulgę, spostrzegłszy taką gotowość. Zniżył głos, dając tym do zrozumienia, że jest to sprawa dyskretna. — Żona jego jest już od dwóch miesięcy w poważnym stanie, on jednak nie może pozwolić sobie na dziecko, a nie wie, jak się z tego wywikłać. Już w zeszłym miesiącu zwracał się z tym do mnie. Poradziłem mu wtedy, żeby kupił jakiś skuteczny medykament.

Miało to przekonać Shorta, że Clyde dawał rady, na jakie go stać było, bo o niczym więcej nie mógł wiedzieć.

— Mam jednak wrażenie, że kupił coś niewłaściwego i teraz jest wprost przerażony tą sytuacją. Prosił więc mnie, żebym mu doradził jakiegoś doktora. Niestety, na to już nic poradzić nie mogę. Nie znam tu nikogo, bo sam niedawno przyjechałem. Gdyby to było w Kansas City albo w Chicago — wtrącił dla pewności — wiedziałbym, co robić. Sam tam znałem paru doktorów — uśmiechnął się przebiegle. — Ale tu... to zupełnie co innego. Nie mogę przecież zwracać się z tym do swoich znajomych, bo coby sobie pomyśleli o mnie? Przyszło mi jednak na myśl, że pan ma tu przecież więcej znajomości niż ja i może coś doradzi... Tak mi żal tego chłopaka, że obiecałem mu dowiedzieć się czegoś.

Zatrzymał się. Twarz jego tchnęła teraz większym zaufaniem niż na początku, bo widział w obliczu Shorta zachętę i zainteresowanie.

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski — 11 Listopada 15, Jarzębowski — Pabianicka 212, Krasińska — Jaracza 32, Kon — Pl. Kościelny 8, Łuszczewska — Główna 50, Raczyński — Kątna 54, Rytel — Kopernika 36, Wagner — Piotrkowska 67.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt.: „IGRASZKI Z DIABŁEM".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Łódź, 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 grana jest świetna satyra I. Erenburga pt. „LEW NA PLACU".
Dziś przedstawienia sprzedane.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 15,30 i 19,15 sztuka Terence Rattigana pt. „KADET WINSLOW".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ).

Dziś o godz. 19,15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".
Piotrkowska 243.

Godz. 19,15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19,30 „PEPINA". Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1: „Noc w Casablance" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14. Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Dzieci ulicy" — godz. 16. 18.30, 21. w niedzielę 13.30. Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Gilda" — godz. 17.30, 20, w niedzielę 15.30. Film niedozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. nr 39" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Uczennica 1-ej A" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Krążownik Wareg" — godz. 18. 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Pojedynek" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Cygańska miłość" — godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13,30. Film niedozwolony dla młodzieży
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Wesoły pensjonat" — godz. 18. 20.30, w niedz. 15,30. Film dozwolony od lat 16.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Siostra lokaja" — godz. 16,30, 18.30, 20,30, w niedz. 14,30. Film dozwolony dla młodzieży.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 18 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 16 18.30, 21, w niedzielę 13.30. Film niedozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza „Przygoda na wakacjach" — godz. 17. 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Tchórz" — godz. 17. 19. 21. w niedziele 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Wielkie nadzieje" — godz. 15.30, 18.15 21, w niedzielę 12.45. Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30. Film niedozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Iwan Groźny" — godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony od lat 16.

Pomoc Zimowa w woj. łódzkim

Akcja zeszłoroczna pochłonęła około 30 milionów zł.

Akcja pomocy zimowej na obszarze Łodzi już się rozpoczęła. Jeśli idzie o pomoc najbiedniejszym, zamieszkałym na terenie województwa łódzkiego, to znajduje się ona dopiero w stadium organizacji.

Na 25 bm. wyznaczone zostało posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, na którym zostanie dokonany wybór nowego Zarządu Obywatelskiego wojewódzkiego komitetu PZ i ustalony szczegółowy plan pracy w sezonie 1948/49.

W ramach tego planu ustalone zostaną dokładnie rozmiary i charakter pomocy. Zakres działalności w nadchodzącym sezonie zimowym ustalony zostanie w oparciu o dane z akcji zeszłorocznej, które będą przedstawione w referacie sprawozdawczym. Ogółem akcja pomocy zimowej na terenie województwa łódzkiego pochłonęła w roku 1947/48 około 30 milionów złotych.

Otrzymano subwencje gotówkową od Centr. Komitetu Opieki Społecznej (CKOS) 8.325.000 zł, w naturze — 1.872.000 zł. Od MKOS wpłynęło 2 miliony zł. Lwia część wpływów pochodziła z ofiarności społeczeństwa. Najwięcej przyczynił się do powodzenia akcji **świat pracy, który wpłacił łącznie 3 miliony 300 tys. zł.** Przemysł dał 2.711.000, urzędy skarbowe 3.314.000, urzędy państwowe (poza urzędami skarbowymi) złotych 1.364.000. Mniejsze kwoty wpłynęły od rzemiosła, kupiectwa, zawodów wolnych, Samopomocy Chłopskiej itd. Z imprez zorganizowanych przez Komitet PZ uzyskano — 2.157.000 zł.

Osiągnięte wpływy zostały rozchodowane zgodnie z zakreślonym planem. Akcja dożywiania w kuchniach i punktach, gdzie wydawano posiłki bezpłatnie — **pochłonęła około 10 milionów złotych.** Na suchy prowiant wydano przeszło 4 miliony zł. Poza tym wypłacono zapomogi gotówkowe najbardziej potrzebującym i na ten cel wydano 2.383.000 zł. Tyle mniej więcej kosztowały zapomogi wydane najbiedniejszym w naturze, przeważnie w kartoflach, czy węglu.

Akcja świąteczna, przeprowadzona w r. 1947 kosztowała 8.170.000 zł. Na lekarstwa wydano 700 tysięcy zł.

Saldo kasowe Woj. Komitetu PZ zamyka się dziś sumą około 5 milionów zł. **(t)**

Doraźna ewakuacja 20 rodzin

z walącego się domu przy ul. Kilińsk ego

Trzypiętrowa kamienica przy ul. Kilińskiego 16 wzbudza zainteresowanie przechodniów. Przed bramą gromadzą się ciekawi ludzie, obserwując mieszkańców tego domu przenoszących w zdenerwowaniu swoje ruchomości na ciężarowe auta.

W budynku tym onegdaj wieczorem zawaliła się część sufitu na parterze oraz zarysowała się poważnie jedna ze ścian. Cały dom grozi zawaleniem. Wezwane Pogotowie Budowlane podstemplowało stropy na wszystkich trzech piętrach.

Po zbadaniu nadwyrężonych murów postanowiono natychmiast usunąć wszystkich mieszkańców z domu i przystąpiono odrazu do przesiedlenia dwudziestu rodzin.

Urząd Kwaterunkowy skierował ewakuowanych do mieszkań o małym „zagęszczeniu".

W ziwązku z wypadkiem na odcinku ul. Kilińskiego od ul. Narutowicza do ul. Nowotki wstrzymany został ruch kołowy.

Akcją zabezpieczenia domu oraz przesiedlenia jego mieszkańców kierował kom. II oddz. Straży Poż. — kpt. Piekarski. Dzięki sprawności Pogotowia Budowlanego i Straży nie było żadnego wypadku. **(o)**

A pacjent czeka...

Przywykliśmy już do tego, że dane statystyczne, dotyczące zachorowań na gruźlicę, są w Łodzi bardzo duże.

W niemałym stopniu do rozszerzenia się gruźlicy przyczyniły się lata okupacji. Po wyzwoleniu spod okupacji władze i społeczeństwo zabrać się musiały do generalnej walki z gruźlicą, która jeszcze dziś zbiera bogate żniwo. W Łodzi problem walki z gruźlicą, jak w ogóle profilaktyka przeciwgruźlicza, postawiony został na właściwej płaszczyźnie. Wszystkie organa zdrowia — miejskie i ubezpieczeniowe — podały sobie dłonie, aby w miarę możliwości zmniejszyć do minimalnych granic liczbę zachorowań, aby odizolować chorych od zdrowego otoczenia, aby zapobiec rozszerzaniu się tej plagi społecznej. Utworzona została w ramach tej akcji m. in. Centralna Przychodnia Przeciwgruźlicza, dysponująca małoobrazkowym aparatem reontgenologicznym dla masowego wykrywania choroby.

Nie wiemy, jaka jest frekwencja w tej przychodni, lub w innych, bo — niestety — nie są ogłaszane co do tego żadne cyfry, ale przypuszczamy, że powinna być wielka. Tym nie mniej jednak uważamy, że przychodnie powinny robić dla zgłaszających się po poradę jak największe ułatwienia. Przecież nawet w poczekalniach Centralnej Przychodni widnieją napisy, nawołujące do sprowadzania rodzin osób cierpiących na gruźlicę, celem zbadania, czy i one nie zostały zarażone.

A tymczasem przyjmowanie indywidualnych zgłoszeń niepotrzebnie związane jest z wypełnianiem formalności, co opóźnia termin badania osób, które podejrzewają u siebie gruźlicę. Przychodzących dla zbadania kieruje się najpierw do lekarzy rejonowych Ubezpieczalni, lub lekarzy miejskich po „skierowanie". Takie skierowanie, jak zaznaczyliśmy, tylko utrudnia sytuację chorego, bo opóźnia badanie, a tym samym leczenie. Po co się to robi?

A co najciekawsze, to chyba to, że i tak pacjentowi wyposażonemu już w takie skierowanie, każe się przyjść dopiero po 2—3 tygodniach...

STG.

NADUŻYWANIE AUT SŁUŻBOWYCH

będzie surowo ścigane przez władze centralne

Akcja, podjęta w swoim czasie przez prezydium Rady Ministrów, przyczyniła się w dużym stopniu do zmniejszenia się wypadków nadużywania samochodów służbowych. Najbardziej skuteczne okazały się niespodziewane kontrole, przeprowadzane na drogach przez lotnych inspektorów. Niemniej jednak zdarzają się jeszcze nadal fakty nadużywania aut służbowych.

Ledwo osłabło natężenie kontrolnych wypadków, a już znowu rejestrowane są wykroczenia. Aby ostatecznie położyć im kres, Ministerstwo Administracji Publicznej wydało specjalny okólnik, który m.in. dotarł już wczoraj do naszego miasta.

W okólniku tym wskazano, że najbardziej typowymi wykroczeniami są następujące:

a) kiedy samochód służbowy używany jest dla celów prywatnych i rozjeżdżają nim członkowie rodzin dygnitarzy czy dyrektorów;

b) samochód służbowy zostaje wysłany do takich miejscowości, dokąd można dotrzeć koleją, i kiedy koszt przejazdu koleją jest o wiele niższy, aniżeli kosztuje zużyta przez samochód benzyna;

c) wyjazdy bez zezwoleń władz nadrzędnych poza obręb tzw. „promienią wyjazdu", ustalonego dla każdej z instytucji;

d) szofer oddaje kierownicę swojemu szefowi, często nieposiadającemu w ogóle prawa jazdy, co powoduje najczęściej nieszczęśliwe wypadki samochodowe i doprowadza do ruiny maszynę;

e) pozostawianie auta służbowego na ulicy bez żadnej opieki, w konsekwencji czego giną części maszyny, opony itp.;

f) kierowcy wraz ze swoimi szefami, dysponentami aut służbowych, razem piją alkohol w restauracjach, znajdujących się na trasie wyjazdu służbowego.

Okólnik podkreśla, że o każdym wypadku wykroczenia przeciwko zakazowi używaniu samochodów służbowych dla celów niesłużbowych, należy natychmiast sporządzić protokół i złożyć meldunek do władz centralnych w Warszawie. W stosunku do naruszających przepisy wyciągnięte zostaną najsurowsze konsekwencje zarówno służbowe jak i administracyjne. **(at)**

PPS — Życie partyjne

Dzielnica „Bałuty" PPS zawiadamia, że dnia 19 listopada r.b. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się ogólne zebranie tow. z Kół: PZP Dz. Nr. 2, Azbest, Centr. Handlowa Przemysłu Skórzanego — Magazyny, Zjednoczone Zakłady Metalowe, X Komisariat M.O.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

RADIO

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Utwory Fryderyka Chopina. 14.56 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwadrans muzyki Haydna. 15.20 Pogadanka aktualna. 15.30 „Walce" w wyk. Z. Łosakiewicz — sopran i P. Łoboza — fortepian. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 „Czas, który minął" — poezje T. Hollendra. 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 „O wyborze zawodu" — pogadanka. 18.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry PR w Bydgoszczy. 18.35 „Uliczka Klasztorna" 18.45 „Rozmowa o filmie kolorowym" — felieton. 19.00 Klasa robotnicza wita czynem Kongres Zjednoczenia. 19.10 Muzyka z płyt. 19.25 „Międzynarodowy Dzień Studenta" — montaż. 19.42 Muzyka rozrywkowa w wyk. Sekstetu PR. 20.00 Dziennik. 20.20 Transmisja II cz. koncertu symfonicznego w wyk. Orkiestry Filharmonii Krakowskiej p/d W. Bierdiajewa. 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 22.00 „Na Dobranoc" — Gra Sekstet PR. 22.30 Reportaż dźwiękowy z procesu Pużaka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń (cz. I). 23.47 Koncert życzeń (cz. II).

KONCERTY

IX KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII

W piątek, 19 listopada br. o godz. 19.15 Filharmonia Miejska w Łodzi urządza swój IX koncert symfoniczny. Dyryguje BOHDAN WODICZKO (Filharmonia Bałtycka w Sopocie), solistą koncertu będzie znany zagranicą i w kraju skrzypek ADAM KURYŁŁO, uczeń „króla skrzypków" St. Barcewicza. W programie Uwertura do op. „Semiramida" Rossiniego, Koncert skrzypcowy g-moll Brucha i II Symfonia Chaczaturiana (po raz pierwszy w Łodzi.).

Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 10—13, zaś w dniu koncertu od 18 do rozpoczęcia koncertu.. Część biletów, przeznaczoną dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult.-Ośw. (Traugutta 18) po zł 30.

Wagon w płomieniach

Spaliła się cysterna ze smołą

Wczoraj, na bocznicy kolejowej stacji Andrzejów koło Łodzi kilku robotników PKP zajętych było podgrzewaniem kotła ze smołą. Na skutek nieuwagi ogień przeniósł się na wagon-cysternę, napełniony smołą, który momentalnie stanął w płomieniach. Dwóch robotników, znajdujących się w pobliżu, doznało dotkliwych poparzeń. Są to Bolesław Wilczak i Franciszek Świderski. Wkrótce przybył wezwany z Łodzi IV oddział Straży Pożarnej, którego załoga ugasiła ogień. Dzięki energicznej akcji zabezpieczono inne materiały łatwopalne, znajdujące się na stacji. Cysterna ze smołą uległa częściowemu zniszczeniu. (o)

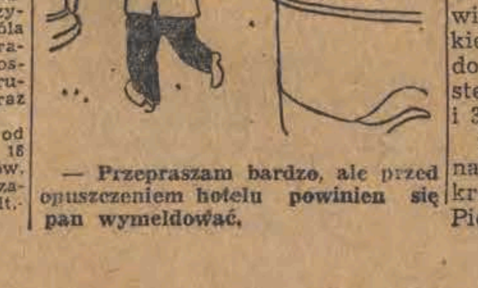

— Przepraszam bardzo, ale przed opuszczeniem hotelu powinien się pan wymeldować.

Przykładne kary za spekulację

Cenniki muszą być przestrzegane

Komisja Specjalna w Łodzi rozpatrywała sprawy kilkudziesięciu nieuczciwych kupców z terenu Łodzi i województwa.

We wszystkich wypadkach zastosowano karę grzywny do 100 tysięcy.

Oto lista ukaranych kupców:

Franciszek Podgórski, właściciel składu farb w Tomaszowie-Maz. za pobieranie nadmiernych cen zapłaci 100 tysięcy zł.

Tadeusz Widuliński współwłaściciel sklepu żelaznego i artykułów kuchennych w Ozorkowie za pobieranie nadmiernych cen — 75 tysięcy grzywny.

Tadeusz Barański, właściciel straganu na Placu Zwycięstwa (Wólczańska 169) za pobieranie nadmiernych cen — 75 tysięcy grzywny.

W tej samej wysokości zapłaci grzywnę Agnieszka Socha właścicielka sklepu w Tomaszowie Maz.

Grzywnami po 50 tysięcy złotych ukarani zostali:

Maria Kaniewska, właścicielka owocarni w Zgierzu — za sprzedaż wędlin w dni bezmięsne i Zofia Kosmalska, właścicielka sklepu w Zgierzu za pobieranie nadmiernych cen za wędliny. **(z)**

W oczekiwaniu zamieci śnieżnej

Komunikacja nie może ulec zahamowaniu

Na dziś zwołana została do Zarządu Miejskiego konferencja w **sprawie uporządkowania dróg, ulic i domów w okresie zbliżającej się zimy.** Zasadniczą sprawą, która będzie przedmiotem debat, jest **kwestia odśnieżenia ulic, tak, aby komunikacja tramwajowa i kołowa nie ulegała żadnemu zahamowaniu.** Omówiona zostanie również kwestia wywozu śniegu z posesji łódzkich za miasto.

Praktyka zeszłoroczna wykazała, iż trzeba przygotować na wypadek zamieci śnieżnych specjalne brygady, które byłyby mobilizowane dla oczyszczania torów, dróg i ulic od śniegu. Takie brygady oddałyby doraźnie do dyspozycji władz drogowych zarówno przedsiębiorstwa komunikacyjne, jak PKP, PKS i MZK, jak i ZOM, a zwłaszcza większe zakłady przemysłowe.

Szczegóły techniczne, związane z organizowaniem brygad, jak i przygotowaniem odpowiedniego sprzętu (pług, łopaty itd.) ustalone zostaną na dzisiejszej naradzie.

(t)

Teatr Obrazcowa

przybywa do Łodzi

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości, że zespół Teatru Kukiełkowego Obrazcowa przyjeżdża do Łodzi dnia 26 b.m. i będzie występował w dniach: 26, 27, 28, 29 i 30 b.m.

Bilety na w/w występy będą do nabycia od dnia 22. XI. b.r. w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

Stypendia

dla młodzieży akademickiej

W związku z obchodem Tygodnia Studenta, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wyasygnowała 400 tysięcy złotych na pomoc uczącej się młodzieży, ustanawiając szereg stypendiów.

M. in. 4 stypendia po 40 tys. zł wypłacone będą dla studentów Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi, 3 stypendia po 40 tys. zł dla studentów Politechniki Łódzkiej, jedno stypendium w wysokości 40 tys. zł dla studenta Uniwersytetu Łódzkiego. 7 stypendia po 20 tys. zł każde dla Średniej Szkoły Handlowej przy Izbie, jedno w tej samej wysokości dla Państw. Żeńskiego Gimnazjum Handlowego w Łodzi oraz jedno dla Państw Męskiego Gimnazjum Handlowego w Łodzi.

MAŁY REPORTAŻ

Przechadzka po Łodzi
głównią arterią miasta

Od Placu Wolności długą wstęgą rozwija się ul. Piotrkowska i kończy daleko w południowej stronie miasta.

Jeżeli przyglądać się jej będziemy z perspektywy trzech lat powojennych, to musimy przyznać, że zmieniła się bardzo na korzyść. Nie przestała, co prawda, być wąskim, głębokim tunelem, otoczonym z obu stron odrapanymi kamienicami czynszowymi, wznoszonymi przed wojną w celach spekulanckich bez jakichkolwiek względów urbanistycznych, ale jest czysto utrzymana, niektóre domy pozbywają się blizn i liszajów z czasów wojny, a witryny sklepów poczynają przybierać charakter europejski.

Gorzej jest, co prawda, w części północnej, gdzie panoszą się jeszcze rozmaite hurtownie i półhurtownie, nie dbające o estetykę wystawy, ale przeważnie widać znaczną poprawę. Księgarnie, składy materiałów piśmiennych, sklepy PSS i wielkie witryny PDT dbają o swe okna wystawowe, które przyciągają uwagę przechodniów.

Nadejdzie czas, gdy znajdzie się wielki urbanista w stylu wielkich budowniczych radzieckich, a ten urbanista, uzbrojony w swą umiejętność otrzyma odpowiednie środki, by przebudować i rozbudować naszą stolicę włókienniczą.

Na pierwszy ogień pójdzie ul. Piotrkowska, której poszerzenie nie napotka na wielkie trudności, gdyż domy frontowe otoczone są obszernymi podwórzami, nierzadko pięknymi ogrodami. Aż żal bierze, gdy się przechadza po Piotrkowskiej, że te ogrody są przeważnie zazdrośnie chronione przed oczami przechodnia przez wysokie parkany i mury.

Dopiero minąwszy ul. gen. Świerczewskiego wzrok raduje się dość znaczną przestrzenią dwóch ogrodów kwiatowych, dalej jest obszerny plac katedralny, który jest utrzymany starannie przez wydział plantacji. Znajdujący się na placu grób Nieznanego Żołnierza jest otoczony troskliwą pieczą. Nad grobem chwieje się płomień znicza, umieszczonego w pięknej urnie, która jest darem pracowników gazowni łódzkiej, a sama mogiła zawsze pokryta kobiercem kwiatów, zmienianych stosownie do pory roku.

Idziemy dalej i wchodzimy w „państwo geyerowców". Fabryki **PZPB Nr 3 zajmują ogromną przestrzeń, rozpierając się po obu stronach szerokiej już w tej części ulicy. Nad gmachami z daleka lśnią czerwienią wielkie wstęgi z napisami, świadczącymi, że nasi dzielni geyerowcy pierwsi podjęli hasło górników z Zabrza o powitaniu Kongresu** Zjednoczenia Ruchu Robotniczego w Polsce Ludowej wzmożonym współzawodnictwem pracy.

Stare mury gmachów ongiś niemieckiego fabrykanta pamiętają wiele walk robotniczych, porażek i triumfów, a obecnie dumne są, że w swych starych murach mieszczą znaczny odłam awangardy robotniczego ruchu rewolucyjnego, który wiedzie Polskę Ludową do Socjalizmu, o który walczyli w innych odmiennych warunkach dziadowie i ojcowie.

Od placu Reymonta, idę drugą stroną ul. Piotrkowskiej. Z ogromnych otwartych bram wyjeżdżają wielkie platformy, naładowane towarami. Jest ich bardzo już wiele i najrozmaitszego asortymentu. Świadczą o tym przeładowane witryny sklepów i półki, uginające się pod towarami.

Sklepów coraz więcej w tej do niedawna niehandlowej części ul. Piotrkowskiej. Ulica jest szeroka z szerokimi chodnikami. Najbardziej jednak radują napisy, umieszczone na wielu domach: **żłobek, przedszkole, ośrodek wychowawczy, dom kultury itd.** To są symbole Polski Demokracji Ludowej.

Sklepów przybywa coraz więcej, coraz też więcej rozmaitych instytucji państwowych, społecznych i samorządowych. Wśród gmachów wyróżnia się nader korzystnie gmach Zarządu Miejskiego. Mimowoli wyrywa się westchnienie, oby jak najprędzej inne domy w Łodzi zmieniły swą brudną szatę na podobnie estetyczną. Kończę swą wędrówkę w przekonaniu, że nadejdą niedługo czasy odrodzenia się Łodzi w estetyce, jak odrodziła się już w rozbudowie swego przemysłu i handlu.

(sw)

Bagno w Zelowie
16 osób przed sądem za systematyczne kradzieże

W sierpniu br. na posterunek MO w Zelowie koło Łodzi zgłosił się komendant Straży Przemysłowej P.Z.P.B. — Zelów i zameldował, że już od dłuższego czasu w fabryce dokonywane są systematyczne kradzieże większych ilości przędzy bawełnianej. Wszczęto energiczne dochodzenie, w wyniku czego aresztowano szesnaście osób oraz ustalono, że działali oni wspólnie stanowiąc zorganizowaną szajkę złodziejską.

W dniu wczorajszym sprawcy kradzieży stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiedli więc: Władysław Ratajski, Edward Papuga, Marek Skałecki, Józef Rogut, Antoni Kamiński, Janina Kamińska, Józef Czech, Leszek Pogocki, Tadeusz Dobroszek, Marian Adamuszewski, Ryszard Skałecki, Feliks Szymorek, Wiktoria Kamińska, Henryk Klewin, Wacław Marciniak i Lucjan Stanik.

W pierwszym dniu procesu przesłuchani zostali oskarżeni. Jak wynika z ich zeznań, głównym motorem przestępstwa była Janina Kamińska, która namawiała robotników do popełniania kradzieży, organizując u siebie w domu zebrania „towarzyskie", na których pito wódkę i omawiano sposoby dokonywania kradzieży. Ponadto Kamińska przekupywała straż przemysłową oraz wartowników straży pożarnej za to, aby „udawali, że nic nie widzą". Wreszcie oskarżona skradzioną przędzę przechowywała, a następnie sprzedawała miejscowym paserom.

Klewin, Marciniak i Stanik stoją pod zarzutem brania „łapówek", a tym samym współudział w dokonywanych na wielką skalę kradzieżach przędzy. Jako strażnicy przemysłowi i pożarni obowiązani byli w szczególny sposób czuwać nad porządkiem i uczciwością w zakładach. Do winy się jednak nie przyznają, w niektórych wypadkach tłomacząc się naiwnie, że nie wiedzieli za co dostawali pieniądze. Pozostali oskarżeni to robotnicy, którzy w różny sposób uczestniczyli w przestępstwie. (o)

Chłopi z sieradzkiego
wyjeżdżają na ziemie zachodnie

Po kilku miesiącach wznowiona została akcja przesiedlania rolników z terenu woj. łódzkiego na Ziemie Odzyskane.

Wyjechał już pierwszy transport złożony z 33 rodzin małorolnych i bezrolnych chłopów z pow. sieradzkiego. Osadnikom zostały przydzielone gospodarstwa w pow. stargardzkim woj. szczecińskiego. Każdy z nich otrzymał zapomogę bezzwrotną w wys. 10.000 zł. oraz pożyczkę średnioterminową 80 tys. zł. na zakup krów. Po przybyciu na tereny osiedleńcze chłopi otrzymają dodatkową pożyczkę 150 tys. zł. na zakup koni.

Roczny plon polskich lasów
w jagodach, grzybach, miodzie i korze garbarskiej

Jakie bogactwa posiadają nasze lasy i ile korzyści może przynieść ich właściwa eksploatacja — świadczy działalność Spółdzielni „Las", która zajmuje się zbiorem plonów leśnych i sprzedażą ich w kraju oraz eksportem.

Spółdzielnia „Las" wyeksportowała w tym roku 1.200 tys. kg świeżych czarnych jagód do Anglii, uzyskując za to dużą sumę 400 tys. dolarów. Obecnie odbywa się wysyłka grzybów suszonych, solonych i marynowanych do Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Samych kurek solonych wyeksportujemy 400 ton. 20 ton jest już na miejscu przeznaczenia, drugie tyle w drodze. Soków surowych malinowych wyeksportowaliśmy do Anglii 40 ton. Grzybów suszonych dotychczas — 10 ton. Eksport grzybów suszonych odbywa się w dalszym ciągu.

Pożyteczna ta spółdzielnia zebrała i sprzedała na rynku krajowym 40 ton wysokowartościowego miodu leśnego. Zebrała również 800 tys. kg czarnych jagód z przeznaczeniem na konsumcję wewnętrzną.

Spółdzielnia „Las" dostarczyła w bieżącym roku przemysłowi garbarskiemu 2 tys. ton kory garbarskiej oraz znaczne ilości karpiny dla przemysłu chemicznego. Karpina ta służy do suchej destylacji. Wyprodukowano wreszcie i sprzedano 200 tys. m kw. trzciny prasowanej w formie mat i płyt. Trzcina ta jest znakomitym materiałem izolacyjnym i używana jest już powszechnie w budownictwie.

W roku przyszłym Spółdzielnia „Las" wyśle do Anglii 3 mil. kg czarnych jagód, 20 ton suszonych grzybów do Stanów Zjednoczonych i 300 ton grzybów solonych i marynowanych głównie do Szwajcarii. Na odcinku rynku wewnętrznego wzmożona zostanie eksploatacja runa leśnego i 100 procentowe zwiększenie zbiorów kory garbarskiej w celu dalszego umniejszenia importu drogich garbników zagranicznych.

Wyróżnione pawilony

Powołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Komisja dla oceny pawilonów Wystawy ZO dokonała przeglądu 42 pawilonów i 23 kiosków i wyraziła swą ocenę, kierując się celowością wystawową.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji otrzymał **Pawilon Wsi** Polski Ludowej, drugie — Centrali Handl. Przemysłu Metalowego, trzecie — Centr. Przem. Materiałów Budowlanych, czwarte pawilon Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, piąte pawilon Rybactwa, szóste — Państwowej Centrali Handlowej, siódme — Centr. Zbytu Porcelany, ósme — Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, dziewiąte — Centr. Handl. Przem. Chemicznego i dziesiąte miejsce otrzymał pawilon Mechanizacji Rolnictwa.

Za zalety **reklamowo-propagandowe** wyróżnione zostały pawilony Centr. Zbytu Mat. Budowl. oraz Centr. Handl. Przem. Metalowego, który też został wyróżniony **za celowe rozwiązanie wnętrza. Zalety konstrukcyjne** pawilonu leśnictwa i pawilonu Kamieniołomów również otrzymały zaszczytne wyróżnienie.

Za **estetyczną formę** wyróżnione zostały dwa pawilony: 1) Centr. Handl. Przemysłu Metalowego i 2) pawilon Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Wszyscy, którzy zwiedzali wystawę muszą przyznać, że ocena komisji wystawowej wyróżniła pawilony z terenu B., w pełni na to odznaczenie zasługujące.

Zwraca uwagę, że pawilon Centr. Handl. Przem. Metalowego został wyróżniony trzykrotnie, a pawilony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Centr. Zbytu Mat. Budowl. — dwukrotnie. **(s)**

Na łódzkich ekranach
„TCHÓRZ"

Po pierwszych scenach widz nabiera wrażenia, że oglądany film będzie miał podłoże wyłącznie kryminalno-sensacyjne. Ale tylko w pierwszej chwili. Wątek sensacyjny — napad na pocztę, rabunek pieniędzy, śmierć jednego i zranienie drugiego kasjera — ustępuje miejsca wątkowi psychologicznemu. Na pierwszy plan wysuwa się postać kasjera Valty, który nie stawiając oporu, pod groźbą broni, oddaje napastnikom pieniądze. Dla otoczenia, tak samo zresztą jak i dla widza, powstaje problem: — Postąpił słusznie czy niesłusznie? Czy beznadziejna walka połączona nawet z ofiarą własnego życia, upoważnia do nazwania jednego bohaterem, a innego tchórzem?

Przyjaciele przełożeni nazywają Valta „tchórzem". Opuszczają go prawie wszyscy. W doskonale oddanej atmosferze beznadziejności i opuszczenia toczy się dalsza akcja filmu. Pozostawiony samotnie i napiętnowany przez otoczenie człowiek, stacza walkę z opinią, a w końcu i z samym sobą o rehabilitację i dowiedzenie słuszności tezy, że beznadziejna próba uratowania kilkudziesięciu tysięcy koron, która musiałaby się skończyć jego śmiercią, nie mogła przynieść żadnych korzyści społeczeństwu

Velta — z gruntu uczciwy i odważny udowadnia w końcu słuszność swego postępowaania, a na dodatek wyniesiony do godności bohatera drugi z kasjerów, ranny w czasie napadu, okazuje się zwykłym pozerem i bufonem.

„Tchórza" wyreżyserował bardzo zręcznie Borivoj Zeman. On też realizuje polski film z Ireną Eichlerówną — „Powrót". Odtwórca głównej roli Karol Hoeger — bez zarzutu.

Kry.

BAL REPREZENTACYJNY TPMSW

odbędzie się w dniu 20.11. br. (sobota) o godz. 21 min. 30 w salach Wyższej Szkoły Teatralnej przy ul. Gdańskiej 32.

Bufet obficie zaopatrzony. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół „Klubu Melowanów", liczne niespodzianki.

Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia w Sekretariacie TPMSW — Piotrkowska 64, p. 129 w godzinach od 11 do 13.

KOMUNIKAT
Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków i podopiecznych o wzięcie jak najliczniejszego udziału w „Wielkim Wiecu Protestacyjnym" — pod hasłem, „Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy Demokratycznych", który odbędzie się w dniu *21.11. br. o godz. 10.30* w sali CRDK — ul. Piotrkowska 243.

STUDIUM
Dziennikarsko-Publicystyczne
w Łodzi

Zapisy i rejestracja słuchaczów Studium Dziennikarsko-Publicystycznego odbywa się codziennie w godzinach od 15.15—17 w lokalu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP przy ul. Piotrkowskiej 133, III p. z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

W dniach od 3.10—10.10 1948 odbyła się w Łodzi zbiórka publiczna na zasilenie funduszu BBratniej Pomocy Studentów Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodz.. Ogółem zebrano na ten cel złotych 31.324.

Tym wszystkm, którzy przyczynili się do zebrania tej kwoty, jak również ofiarodawcom — tą drogą składamy podziękowanie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOŁSUT Zofia choroby kobiece, akuszeria. Przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 m. 3, tel. 212-22, godz. 3—5 pp. z wyjątkiem sobót i świąt. —1037

Dr REICHER — specjalista, weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa nr 28 druga siódma wieczorem. —901

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO indeks Szymańska Władysława, Wólczańska 222. —1049

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Kutno, dowód osobisty Kuciński Bolesław, wieś Czatolin, pow. Łowicz. —1049

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, Kosmala Wacław, Wspólna 72. —1050

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodz podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 grudnia 1948 r. **wydawać będzie wyprawki niemowlęce** *ubezpieczonym pracownikom rolnym na dzieci urodzone* po dniu 30 listopada 1948 roku.

Po odbiór wyprawek niemowlęcych należy zgłaszać się do Centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 225, Sekcja Zasiłków Rodzinnych lub też do oddziałów Ubezpieczalni w Zgierzu, Aleksandrowie i Konstantynowie z następującymi dokumentami:

1. Zaświadczeniem pracodawcy o okresie zatrudnienia.

2. Świadectwem urodzenia dziecka, albo zaświadczeniem lekarza Ginekologa Ubezpieczalni Społecznej, względnie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem o ciąży matki.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

poszukuje:

2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,

1 TECHNIKA ze znajomością robót stolarskich,

1 REFERENTA UBEZPIECZENIOWEGO,

10 INSPEKTORÓW KONFEKCJONERÓW na miejscu i na wyjazd.

Osobiste zgłoszenia z życiorysami w biurze Centrali przy ul. Piotrkowskiej Nr 85. (416)

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-57, 222-3
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-96
		Rozdzielnia	372-87

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—032234